

Sygn. akt XXV C 220/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Edyta Bryzgalska

Protokolant: praktykant Dominika Wojewódzka

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. (1)

przy udziale (...) Towarzystwa (...)

przeciwko Stowarzyszeniu (...) z siedzibą
w W.

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

I. zobowiązuje Stowarzyszenie (...)
z siedzibą w W. do usunięcia ze strony internetowej (...)

- listu zatytułowanego „dot. (...)” z dnia 20 sierpnia 2016 r. skierowanego do „(...)”, a także linku do listu zamieszczonego w poście na stronie (...)
- postu z dnia 28 października 2016 r. wraz z linkami (...) i (...)
- listu do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „dot. (...)”,
- dokumentu pn. „(...)”,
- postu z dnia 5 września 2017 r. pt. (...),

w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku;

II. zobowiązuje Stowarzyszenie (...)
z siedzibą w W. do zaniechania naruszania dóbr osobistych A. K. (1) poprzez rozpowszechnianie dokumentów, materiałów i postów,
o których mowa w pkt I;

III. zobowiązuje Stowarzyszenie (...)
z siedzibą w W. do zamieszczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na stronie internetowej (...) w formie posta zatytułowanego „(...)” oświadczenia następującej treści:

„W wyniku przegranego procesu sądowego Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. przeprosza A. K. (1) za bezprawne naruszenie jej dóbr osobistych poprzez rozpowszechnianie w publikacjach, materiałach i postach Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W., tj. w:

1. liście zatytułowanym „dot. (...)” z dnia 20 sierpnia 2016 r. skierowanym do „(...)”,
2. poście z dnia 28 października 2016 r.,
3. liście do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „dot. (...)”,
4. dokumencie pn. „(...)”.
5. poście z dnia 5 września 2017 r. pt. (...),

niezgodnych z prawdą informacji, jakoby prowadzona w szkołach przez A. K. (1) edukacja antydyskryminacyjna mogła szkodzić uczniom lub uczennicom.”,

zastrzegając, że oświadczenie to ma być utrzymywane przez okres 1 miesiąca, na stronie głównej bezpośrednio pod nagłówkiem okolonę ramką, napisane czarną czcionką nie mniejszą niż 12 pikseli i wypełniającą w całości ramkę, a tytuł oświadczenia „(...)” powinien być napisany wielkimi literami i wytłuszczony;

IV. zobowiązuje Stowarzyszenie (...)

z siedzibą w W. do nadania – w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku – oświadczenia o treści wskazanej w pkt III podpisanego przez osoby umocowane do reprezentowania pozwanego listem poleconym do Ministra Edukacji i Nauki oraz Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr (...) im. gen. J. J. przy ul. (...) w W.;

V. upoważnia A. K. (1) do nadania na koszt Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. listów, o których mowa w pkt IV, na wypadek niewykonania w całości lub w części któregokolwiek

z tych obowiązków przez Stowarzyszenie (...)

i M. z siedzibą w W. w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku;

VI. zasądza od Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. na rzecz A. K. (1) kwotę 3.000 zł (słownie: trzy tysiące złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty;

VII. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

VIII. zasądza od Stowarzyszenia (...)

z siedzibą w W. na rzecz A. K. (1) kwotę 2.087 zł (słownie: dwa tysiące osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.337 zł (słownie: tysiąc trzysta trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sygn. akt XXV C 220/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 stycznia 2019 r. skierowanym przeciwko Stowarzyszeniu (...) z siedzibą w W., sprecyzowanym pismem

z dnia 11 marca 2019 r. i pismem z dnia 24 lutego 2021 r. A. K. (1) powołując się na przepisy art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 448 k.c. wniosła o:

I. zobowiązanie Stowarzyszenia (...)

z siedzibą w W. do zaniechania naruszeń dóbr osobistych powódki poprzez usunięcie ze strony internetowej (...) i ze strony internetowej (...) oraz zakazanie ponownego rozpowszechniania następujących publikacji lub materiałów:

1) listu zatytułowanego „dot. (...)”, datowanego na dzień 20 sierpnia 2016 r. i skierowanego do „(...)”,

2) postu z dnia 28 października 2016 r. pt. „(...)”,

3) dokumentu pt. „(...)”,

4) listu do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „dot. (...)”,

5) dokumentu pt. „(...)”,

6) postu z dnia 5 września 2017 r. pt. (...);

II. zobowiązanie Stowarzyszenia (...)

z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych powódki poprzez złożenie oświadczenia o następującej treści:

„W wyniku przegranego procesu sądowego Stowarzyszenie (...) przeprasza A. K. (1) za bezprawne naruszenie jej dóbr osobistych. Opisane bezprawne naruszenie dóbr osobistych A. K. (1), którego dokonało Stowarzyszenie (...) (...), polegało w szczególności na rozpowszechnianiu niezgodnych z prawdą informacji, jakoby prowadzona w szkołach przez A. K. (1) edukacja antydyskryminacyjna mogła szkodzić uczniom lub uczennicom, w publikacjach lub materiałach znajdujących się m.in. na stronach internetowych Stowarzyszenia (...):

a) liście zatytułowanym „dot. (...)”, datowanego na dzień 20 sierpnia 2016 r. i skierowanym do (...),

b) poście z dnia 28 października 2016 r. pt. „(...)”,

c) dokumencie pt. „(...)”,

d) liście do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „dot. (...)”,

e) dokumencie pn. „(...)”,

f) poście z dnia 5 września 2017 r. pt. (...),

oraz:

1) opublikowania przedmiotowego oświadczenia w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na głównej stronie internetowej Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. pod adresem (...) (zakładka z Menu: „Strona główna”) w formie postu, przy czym post ma zostać zatytułowany „(...)” i napisany czarną czcionką Arial 10, na białym tle; oraz:

2) nadania przedmiotowego oświadczenia w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku listami poleconymi za potwierdzeniem odbioru podpisanymi przez osoby umocowane do reprezentacji pozwanego Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. na adres każdej ze szkół, do których został wysłany list zatytułowany „dot. (...)”, datowany na dzień 20 sierpnia 2016 r., albo na adres placówki, w którą szkoła ta została przekształcona; oraz:

3) nadania przedmiotowego oświadczenia w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku listami poleconymi za potwierdzeniem odbioru podpisanymi przez osoby umocowane do reprezentacji Stowarzyszenia (...) i M. z siedzibą w W. na adres Minister Edukacji Narodowej, al. (...), (...)-(...) W.;

III. upoważnienia powódki do opublikowania na koszt Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. na głównej stronie internetowej Fundacji (...) z siedzibą w W. pod adresem (...) w zakładce „Aktualności” w formie postu pod tytułem: (...) oświadczenia, o którym mowa w pkt II petitum pozwu, napisanego czarną czcionką Arial 10, na białym tle, na wypadek niewykonania w całości lub w części obowiązku, o którym mowa w pkt II ppkt 1 petitum pozwu, przez Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku;

IV. upoważnienie powódki do nadania na koszt pozwanego listów, o których mowa w pkt II ppkt 2 oraz 3 pozwu, na wypadek niewykonania w całości lub w części któregośkolwiek z tych obowiązków przez Stowarzyszenie (...)

i M. z siedzibą w W. w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku;

V. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 20 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty;

VI. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z kosztem uiszczenia opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w drugiej połowie 2016 r. powódka powzięła informację, że Stowarzyszenie (...) z siedzibą

w W. rozpowszechnia nieprawdziwe informacje na temat działalności powódki

w zakresie działań antydyskryminacyjnych. W ocenie powódki jej dobra osobiste w postaci godności narusza list skierowany do 20.000 szkół zatytułowany „dot. (...)” datowany na dzień 20 sierpnia 2016 r., w którym zawarto nieprawdziwe informacje na temat działalności edukacyjnej powódki, której celem – wedle pozwanego – było zaburzanie seksualności dzieci i młodzieży oraz promowanie w szkole zachowań i zwyczajów (...) ((...)) odrzucających wszelkie normy społeczne w sferze seksualności, a także skutkującej zdaniem Stowarzyszenia narażaniem dzieci i młodzieży na zaburzenia tożsamości oraz zwiększone ryzyko zakażenia wirusem HIV i niszczeniem psychiki, demoralizację i deprawację młodych ludzi. W liście tym wskazano również, że esencją edukacji antydyskryminacyjnej jest skrajny brak tolerancji i dyskryminacja większości rodziców za ich poglądy pod pretekstem tzw. „homofobii” i narzucanie rewolucyjnych poglądów o (...) w sferze seksualności, co zводniczo nazywa się „światopoglądową neutralnością”, a równocześnie zostają odwrócone bieguny dobra i zła, niszczenie psychiki, demoralizację i deprawację młodych ludzi nazywa się dobrem, zaś obronę dzieci i młodzieży piętnuje się jako rzekome zło – „homofobię”. Stowarzyszenie podało także, że zajęcia edukacji antydyskryminacyjnej są zazwyczaj wielorakiego rodzaju manipulacją, utrwalają odruchy autocenzury dotyczące tzw. mowy nienawiści i tzw. poprawności politycznej. Ponadto powódka podniosła, że Stowarzyszenie w ww. liście niejednokrotnie akcentuje, że warsztaty antydyskryminacyjne, w tym zajęcia prowadzone przez powódkę, mają charakter natarczywy, a dzieci są do niego zmuszane wbrew własnej woli i woli rodziców. Powódka wskazała, że w liście tym wprowadzono nie wymieniono powódki z imienia i nazwiska, ale jej dane znalazły się w liście do Ministerstwa Edukacji Narodowej, w którym została wskazana jako jedna z edukatorek antydyskryminacyjnych,

a przedmiotowy list był załącznikiem do listu skierowanego do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ponadto powódka podała, że na stronie internetowej Stowarzyszenia znajduje się przekierowanie do listu pt. „dot. (...)” na stronie internetowej Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin (...)

Zdaniem powódki jej dobra osobiste narusza również post zamieszczony na stronie internetowej pozwanego Stowarzyszenia z dnia 28 października 2016 r. oraz dokument pn. „(...)”. Post ten zawiera liczne ostrzeżenia, jakie wiążą się z edukacją antydyskryminacyjną. Zarzuca organizacjom i działaczom zajmującym się warsztatami antydyskryminacyjnymi (w tym powódce) promowanie homoseksualizmu i innych zaburzonych zachowań homoseksualnych połączonych ze skrajną nietolerancją dla obowiązujących norm obyczajowych i moralnych, a także narzucanie dzieciom i młodzieży takich zachowań, niszczenie rodziny i małżeństwa oraz stąpanie drogą prowadzącą do legalizacji pedofilii. Co więcej, w powyższym poście stowarzyszenie apeluje, aby informacje dotyczące edukacji antydyskryminacyjnej i powódki, w tym list były rozpowszechniane

w możliwie najszerszym zakresie przez rodziców. Powódka wskazała, że w poście zamieszczono link do strony internetowej (...) na której znajduje się dokument pn. „(...)”, stanowiący zbiór wrywkowo cytowanych publikacji, które mają uzasadniać zagrożenia, jakie niesie za sobą działalność antydyskryminacyjna, w tym prowadzona przez powódkę. Zawarto w tym także zarzuty sugerujące, że osoby zajmujące się działalnością antydyskryminacyjną mogą lub powinny odpowiadać za przestępstwo z art. 156 § 1 k.k.

Naruszenia dóbr osobistych powódka upatruje również w liście skierowanym do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „dot. (...)”, w którym została wymieniona z imienia i nazwiska. W liście wskazano, że celem oraz skutkiem działań powódki jest promowanie w szkołach akceptacji dla gejowskiego i lesbijskiego stylu życia czy deprawacji dzieci. W liście tym zawarto twierdzenie, że w (...) szkole podstawowej przy ul. (...), dzieci

były indagowane albo molestowane w sprawach dyskryminacji i seksualności przez J. Ś. i A. K. (1) z Fundacji (...). Do listu dołączony został także raport pod nazwą „(...)”. Zdaniem powódki, z uwagi na to, że raport został dołączony do listu, w którym powódkę wymieniono z imienia i nazwiska, nie budzi wątpliwości, że wszystkie zawarte w raporcie twierdzenia dotyczące działaczy antydyskryminacyjnych wywołały u przeciętnego odbiorcy wrażenia, jakoby bezpośrednio dotyczyły powódki, naruszając w ten sposób jej dobra osobiste.

Zdaniem powódki jej dobra osobiste narusza również post zamieszczony na stronie internetowej pozwanego Stowarzyszenia z dnia 5 września 2017 r. pt. (...)

(...)informujący o wystosowaniu przez pozwanego m.in. w imieniu powódki wezwania z zakresu ochrony dóbr osobistych, zawierający stwierdzenia, że prowadzona przez powódkę działalność antydyskryminacyjna stanowi seksualizację i deprawację dzieci, określając powódkę jako zaraza genderowa.

Powódka podniosła, że nie są prawdziwe twierdzenia zawarte w przytoczonych publikacjach, jakoby celem lub skutkiem działań powódki było zachęcanie uczniów do aktów seksualnych oraz promocja homoseksualizmu, ani też aby w ogóle orientacja seksualna była elementem warsztatów prowadzonych w szkołach. Wskazała, że nieprawdziwość powyższych twierdzeń – wyraźnie traktowanych przez pozwanego Stowarzyszenie jako fakty, nie zaś wyłącznie oceny – narusza dobra osobiste powódki, ponieważ stanowi dla pozwanego punctum saliens do dyskredytacji powódki oraz przypisanie jej nieszczerych i ukrytych zamiarów. Powódka zakwestionowała też prawdziwość przewijających się w publikacjach informacji, jakoby warsztaty antydyskryminacyjne były w jakikolwiek sposób narzucane przez edukatorów, w tym przez powódkę. Zajęcia prowadzone przez powódkę w każdej ze szkół odbywały się za zgodą dyrekcji i we współpracy z kadrą szkoły. Ponadto Kodeksy Równego Traktowania w każdej ze szkół były opracowywane oraz zatwierdzane samodzielnie przez zespół roboczy składający się z przedstawicielek i przedstawicieli społeczności szkolnej, a powódka pełniła jedynie funkcje konsultacyjne. Warsztaty miały charakter diagnostyczny i dobrowolny, a wybór grupy uczniów i uczennic uczestniczących

w warsztatach był po stronie szkoły. Tym samym sprzeczne z rzeczywistością są twierdzenia Stowarzyszenia, jakoby powódka komukolwiek wbrew jego woli narzucała swój światopogląd.

Ponadto w ocenie strony powodowej dobór słów autorów publikacji świadczy o tym, że celem działań pozwanego było zdyskredytowanie powódki poprzez przypisanie jej takich działań, które narażą ją na utratę zaufania w oczach jak najszerszej opinii publicznej (publikacje były publicznie dostępne na stronie internetowej pozwanego, a rodzice byli zachęcani, aby przekazywać je dalej), jak i adresatów konkretnych wypowiedzi (tj. rodziców, dyrekcji szkół, Minister Edukacji Narodowej). Zdaniem strony powodowej pozwane Stowarzyszenie przedstawiało nieprawdziwe fakty, szerzyło kłamstwa i wprowadzało odbiorców publikacji w błąd w celu wywołania u nich niechęci, obrzydzenia, strachu

i uprzedzeń wobec powódki, a działania powódki nieustannie określano jako nakierowane na „promocję” dewiacji, zaburzeń seksualnych, deprawacji. W ocenie powódki pozwane Stowarzyszenie odwoływało się do najgorszych stereotypów, których celem było wywołanie u rodziców oraz innych odbiorców publikacji uprzedzeń i lęków wobec powódki, a celowi temu służyło m.in. twierdzenie, że działania powódki mogą narazić dzieci na zwiększenie ryzyka zachorowania na HIV oraz niszczenie psychiki, demoralizację i deprawację, powiązanie działań powódki z dążeniem do legalizacji pedofilii oraz określenie działalności powódki mianem propagandy i prania mózgu, indoktrynacji. Podkreślono, że pozwane Stowarzyszenie konsekwentnie nadawało rozpowszechnianym przez siebie informacjom charakter wypowiedzi o faktach, nie zaś wyłącznie oceny czy opinii, a w publikacjach wielokrotnie akcentowało, że podawane przez nie informacje są rzetelnie udokumentowane, oparte o analizę materiałów źródłowych, co wyklucza potraktowanie ich wyłącznie

w kategoriach opinii (oceny, komentarza) otaczającej rzeczywistości. Podano, że szczególnie dotkliwie powódka odebrała również fakt, że pozwane Stowarzyszenie wprost wyrażało postulat pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 156 k.k. – publiczne grożenie odpowiedzialnością karną w przekonaniu strony powodowej stanowiło kolejną wypowiedź mającą na celu dyskredytację powódki i budowanie jej negatywnego wizerunku. W przekonaniu strony powodowej informacje rozpowszechniane przez Stowarzyszenie były fałszywe i stanowiły manipulację (polegającą m.in. na tendencyjnym cytowaniu powódki). W ocenie powódki opisane działania pozwanego

Stowarzyszenia naruszają jej dobra osobiste w postaci czci (dobrego imienia, dobrej sławy) i wolności wyrażania poglądów oraz rozpowszechniania informacji. Działania te są bezprawne, a skala naruszeń dóbr osobistych i rodzaj winy (ilość adresatów publikacji Stowarzyszenia) uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 3.000 zł. W ocenie powódki usunięcie inkryminowanych publikacji i publikacja przeprosin nie są wystarczające do usunięcia skutków naruszenia (pozew k.3-50, pismo procesowe k.128-132, pismo procesowe k.1020-1020v)

Pismem z dnia 29 września 2021 r. powódka zmodyfikowała powództwo w zakresie roszczenia o zobowiązanie pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki z pkt II.2 pozwu w ten sposób, że wniosła o: zobowiązanie Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych powódki A. K. (1) poprzez złożenie oświadczenia

o wskazanej w pozwie treści i nadanie przedmiotowego oświadczenia w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku listem poleconym za potwierdzeniem odbioru podpisanym przez osoby umocowane do reprezentacji pozwanego Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. na adres Szkoły Podstawowej nr (...) im. gen. J. J. w W. (modyfikacja powództwa k.1101-1102).

Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych (odpowiedź na pozew k.138-156, odpowiedź na modyfikację powództwa k.1106-1107).

Pozwane Stowarzyszenie zaprzeczyło, aby naruszyło dobra osobiste powódki. Wskazało, że nazwisko powódki pojawia się wyłącznie w liście do Ministerstwa Edukacji Narodowej, w którym opisano incydent w szkole przy ul. (...). Zastosowane sformułowania „indagowanie” i „molestowanie” zostały użyte w znaczeniu jako „naprzykrzać się, natrętnie o coś prosić”. Podkreśliło, że jest to jedyna wypowiedź dotycząca powódki, Pozostałe przytaczane przez powódkę wypowiedzi nie dotyczą powódki i mają charakter ocenny. Stowarzyszenie zaprzeczyło również bezprawności podejmowanych przez siebie działań. Wskazało, że jego działalność, obejmująca pisanie analiz, listów, apeli, zestawień tekstów źródłowych, stanowi chroniony prawem udział organizacji społecznej w debacie publicznej poprzez wyrażanie opinii reprezentowanego środowiska członkowskiego na tematy doniosłe społecznie, jakimi jest wychowanie dzieci, konstytucyjnie chronione pierwszeństwo wychowawcze rodziców oraz konstytucyjna zasada ochrony dzieci przed demoralizacją, a opinie i oceny stowarzyszenia przedstawiają poruszane tematy z perspektywy aksjologicznej właściwej dla przyjętych celów statutowych. Co więcej, wszystkie wyrażone opinie i oceny były oparte o ściśle wskazane fakty, wypowiedzi, programy edukacji antydyskryminacyjnej, podręczniki i publikacje. Pozwane Stowarzyszenie wyraziło stanowisko, że sam fakt, że powódka nie podziela jego ocen, a podejmowana przez nią działalność społeczna i zawodowa wiąże się z edukacją antydyskryminacyjną i funkcjonowaniem organizacji środowisk (...), nie stanowi podstawy do tego, by krytykę pozwanego uznać za bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki. Stowarzyszenie powoływało się na konstytucyjne gwarancje wolności słowa, poglądów i rozpowszechniania informacji. Wskazało także, że krytyka edukacji antydyskryminacyjnej była formułowana

w interesie społecznym, a jego działania były skierowane nie na osobę powódki tylko na krytykę szerokiego zjawiska programów szkoleń antydyskryminacyjnych.

W dalszych pismach procesowych oraz na rozprawie w dniu 3 listopada 2021 r., na której zamknięto przewód sądowy strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W., które wstąpiło do sprawy za zgodą powódki poparło żądanie pozwu (pismo procesowe z dnia 1.07.2019 r. k.954, oświadczenie powódki A. K. (1) o wyrażeniu zgody na przystąpienie do postępowania sądowego k.955, statut (...) Towarzystwa (...) k.956-960, odpis z KRS (...) Towarzystwa (...) k. 901-963).

Sąd ustalił, co następuje:

A. K. (1) jest absolwentką (...) Uniwersytetu (...) (specjalizacje: nauczycielska i upowszechnianie kultury), (...) (2005-2006), (...) (...), Specjalistycznej Szkoły (...) na rzecz (...) (2011-2013). Powódka jest ponadto współautorką

i realizatorką projektów i programów edukacyjnych dotyczących równego traktowania, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i dyskryminacji dla szkół, instytucji publicznych i organizacji pozarządowych, trenerką antydyskryminacyjną, autorką i współautorką publikacji dotyczących równego traktowania w edukacji. Od 2011 r. powódka pełniła funkcję członkini zarządu, a od 2015 r. prezeski Fundacji (...)

z siedzibą w W., posiadającej status organizacji pożytku publicznego, której misją jest kształtowanie otwartego społeczeństwa różnorodnego poprzez wspieranie dialogu międzykulturowego i integracji społecznej, przeciwdziałanie dyskryminacji, rozwijanie wiedzy i narzędzi w zakresie integracji społecznej i równego traktowania oraz wzmacnianie pozycji mniejszości społecznych, migrantek, migrantów i społeczności migranckich. Powódka jest również członkinią stowarzyszenia Towarzystwo (...) z siedzibą w W., którego przedmiot działalności również wiąże się z popularyzacją idei społeczeństwa otwartego i tolerancyjnego. W ramach Fundacji powódka pełni funkcję koordynatorki programu edukacyjnego, w tym programu szkolnych Kodeksów Równego Traktowania, w którym prowadziła i współprowadziła warsztaty dotyczące równego traktowania w szkołach. Powódka pochodzi z rodziny wielodzietnej.

dowód: odpis z KRS Fundacji k.64-68v, odpis z KRS Towarzystwa k.69-74, zeznania powódki k.1118-1119

Szkolny Kodeks Równego Traktowania stanowi narzędzie, które wspiera kadre szkół w pracy pedagogicznej i wychowawczej, budowaniu kultury dialogu, kształtowaniu podstaw opartych na otwartości i szacunku dla różnorodności społecznej oraz wpływa pozytywnie na bezpieczeństwo w szkołach.

Zgodnie z intencją Fundacji podstawowe założenia wprowadzenia Kodeksu to m.in.

- uwzględnienie szerokiego zakresu przesłanek dyskryminacji, aby równe traktowanie i ochrona przed dyskryminacją były zapewnione dla wszystkich w szkole, bez względu m.in. na narodowość, pochodzenie etniczne, kolor skóry, wyznanie lub bezwyznaniowość, płeć, stopień sprawności, orientację seksualną, czy stopień zamożności oraz inne przesłanki,
- szerokie rozumienie społeczności szkolnej obejmujące m.in. uczniów i uczennice, kadre pedagogiczną, pracownice i pracowników administracyjnych, dyrekcję, rodziców bądź opiekunów prawnych,
- systemowe podejście do równego traktowania w szkole przez określenie najważniejszych wartości i celów szkoły związanych z równym traktowaniem, oraz planowanie regularnych, długoterminowych działań na rzecz równego traktowania.

Wdrożenie działań antydyskryminacyjnych stanowiło wymóg prawny wobec szkół i placówek ustanowiony rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 10 maja 2013 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz. U. poz. 560) oraz rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 6 sierpnia 2015 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek (Dz. U. poz. 1214).

Opracowanie i wdrożenie Kodeksu przebiegało w ośmiostopniowej procedurze:

- podjęcie decyzji przez dyrekcję szkoły o przystąpieniu do opracowania i wdrożenia (...),
- dwudniowy warsztat dla dyrekcji szkół, które przystąpiły do udziału w programie szkolnych (...),
- poinformowanie społeczności szkolnej o przystąpieniu do opracowania i wdrożenia (...), w tym m.in. uczniów i uczennice oraz rodziców bądź opiekunów prawnych,
- powstanie Zespołu ds. Równego traktowania w szkole,
- analiza potrzeb szkolnych dotyczących równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji oraz planowanie działań w odpowiedzi na te potrzeby,
- opracowanie (...),

- przyjęcie (...) przez społeczność szkolną,
- realizowanie działań na rzecz równego traktowania w szkole,
- ewaluacja prowadzonych działań.

Uczestnictwo w programie było dobrowolne, a decyzja o przystąpieniu do programu należała do decyzji dyrekcji. Fundacja ani powódka nie narzucały szkole treści Kodeksu. Rola Fundacji oraz A. K. (1) miała charakter wyłącznie konsultacyjny.

dowód: wydruk ze strony internetowej Fundacji k.54-55, zbiór materiałów dla kadry szkół k.56-61, szkolny kodeks równego traktowania k.62-63, zeznania powódki k.1118-1119

Proces opracowania i wdrożenia Kodeksów został objęty honorowym patronatem: Ośrodka Rozwoju Edukacji, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Traktowania (dowód: pismo RPO k.75, pismo ORE k.76, pismo k.77).

Program szkolnych Kodeksów Równego Traktowania został wyróżniony jako przykład dobrej praktyki w konkursie w ramach europejskiego projektu (...), a także był prezentowany jako przykład dobrej praktyki podczas różnych wydarzeń dotyczących szeroko rozumianych praw człowieka.

W ramach programu szkolnych Kodeksów Równego Traktowania Fundacja przeprowadziła zajęcia antydyskryminacyjne w 16 szkołach. Były to szkoły, w których były dzieci migracyjne (dowód: zeznania powódki k.1118-1119).

A. K. (1) w ramach działalności w Fundacji (...) opracowała zbiór materiałów dla kadry szkół pt. „(...)?”. Powódka współpracowała także ze szkołami biorącymi udział w projekcie pt. „(...)”. Jej praca polegała na nawiązywaniu kontaktu ze szkołami, informowania ich o programie i zachęcania szkół do wzięcia w nim udziału. Do szkół wysyłano e-mail z informacją o programie, zaś szkoły decydowały czy chcą wziąć w nim udział. Powódka w ramach programu prowadziła również warsztaty, których uczestnikami byli: dyrekcja i kadra pedagogiczna. Na prośbę szkół uczestniczyła również w spotkaniach

z rodzicami. Wyjątkowo organizowała warsztaty z udziałem uczennic i uczniów. Takie warsztaty odbyły się m.in. w szkole podstawowej nr (...) im. gen. J. J. przy ul. (...) w W. na prośbę rodziców. Rodzice uzależnili bowiem decyzję o wzięciu udziału w programie od głosu dzieci. Program warsztatów wcześniej został przesłany do dyrekcji szkoły. Uczestnictwo w warsztatach było dobrowolne, a udział w warsztatach wymagał zgody rodziców. Kwestiami organizacyjnymi, w tym doborem uczennic i uczniów oraz pozyskaniem zgód rodziców zajmowała się szkoła. Warsztaty odbywały się w obecności opiekunki samorządu szkolnego. Powódka prowadziła warsztaty razem z J. Ś.. W czasie warsztatów dzieci poruszały problemy związane z przezwiskami dotyczącymi wyglądu czy statusu materialnego. Podawały przykłady tych przezwisk wśród nich wymieniono słowo „pedał”. Na warsztatach powódka nie obnosiła się ze swoją orientacją seksualną, nie promowała żadnej orientacji seksualnej. Warsztaty prowadzone przez powódkę nie miały nic wspólnego z edukacją seksualną ani propagowaniem (...). Powódka nie molestowała ani nie indagowała dzieci, nie zachęcała nikogo do zmiany orientacji seksualnej. Powódka nie opowiadała się za legalizacją pedofilii, nie nawoływała do aktów seksualnych ani homoseksualnych. Powódka nie promowała zaburzeń seksualnych, nie dopuszczała się złych zachowań, nie deprawowała ani nie molestowała dzieci. Zajęcia nie dotyczyły masturbacji, pedofilii, zoofilii ani nekrofilii. Zajęcia z dziećmi miały charakter interaktywny, nie były im wyświetlane prezentacje. Nie wymieniano przesłanek dyskryminacji, w tym ze względu na orientację seksualną. Nie prezentowano dzieciom wystawy w P. ani nie nawiązywano do niej. Nie było zastrzeżeń do sposobu prowadzenia warsztatów przez powódkę. Również kontrola przeprowadzona przez kuratorium oświaty zakończyła się pozytywnie.

dowód: zeznania świadka I. D. k.1021v-1022, zeznania świadka B. C. k.1022-1023, zeznania świadka A. G. k.1023, zeznania świadka A. R. k.1023-1023v, zeznania świadka J. Ś. k.1095v-1096v, zeznania powódki k.1118-1119

Po tych warsztatach szkoła podstawowa przy ul. (...) zdecydowała się przystąpić do programu m.in. z uwagi na używanie przez dzieci wobec siebie określenia „pedał”

i „pedalska grzywka”. Wówczas doszło do ostrego konfliktu pomiędzy rodzicami. Grupa rodziców, do których należeli małżonkowi P., będący członkami pozwanego Stowarzyszenia, byli przeciwni wprowadzeniu Kodeksu. Na prośbę tej grupki rodziców zorganizowano spotkanie w formie prelekcji z G. S. – Wiceprezesem Zarządu pozwanego Stowarzyszenia. Część rodziców, nie akceptujących poglądów prelegenta, uniemożliwiła zakończenie prelekcji. Powódka nie uczestniczyła w spotkaniu.

W szkole wypracowano kompromis pomiędzy dyrekcją a rodzicami i zdecydowano się nie wprowadzać odrębnego dokumentu w postaci kodeksu równego traktowania, lecz wprowadzić do programu wychowawczego zasady równego traktowania bez przesłanki orientacji seksualnej.

dowód: zeznania świadka B. C. k.1022-1023, zeznania świadka P. P. (1) k.1094-1095, częściowo zeznania świadka P. G. k.1097-1097v, zeznania powódki (...) - (...), częściowo zeznania G. S. w charakterze strony k.1119v-1120v

Dzieci państwa P. oraz państwo P. nie uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez powódkę i J. Ś. w szkole podstawowej przy ul. (...) (dowód: zeznania świadka P. P. (1) k.1094-1095).

Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. tworzą osoby zaangażowane w organizowanie wielowymiarowego wsparcia dla rodzin oraz komunikowanie ich potrzeb w debacie publicznej. Zgodnie ze Statutem, pozwane Stowarzyszenie dąży przede wszystkim do wzmocnienia rodziny jako podstawowej komórki społeczeństwa oraz kształtowania społecznych, kulturalnych, gospodarczych i politycznych warunków sprzyjających godności, słusznej niezależności, intymności i stabilności każdej rodziny. Swoje cele statutowe pozwane Stowarzyszenie realizuje m.in. poprzez wsparcie materialne na rzecz potrzebujących rodzin wielodzietnych, jak również poprzez zajmowanie stanowiska i publikowanie opinii w sprawach istotnych dla rodzin oraz akcje promocyjne

i protestacyjne. Członkowie pozwanego Stowarzyszenia realizują w ten sposób przysługującą im i poświadczoną konstytucyjnie wolność zrzeszania się, wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

dowód: odpis KRS pozwanego Stowarzyszenia k.163-166, statut pozwanego Stowarzyszenia k.168-173

W dniu 20 sierpnia 2016 r. (data listu) Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. wysłało do Dyrekcji Szkół, Nauczycieli i Pedagogów Szkolnych, Rady Rodziców – w sumie 20.000 szkół, list zatytułowany „dot. (...)”. W liście zawarto następujące sformułowania:

I. „Wiele szkół otrzymuje ostatnio oferty wprowadzenia **edukacji antydyskryminacyjnej**

(w skrócie (...)). Mając na uwadze dobro Państwa szkoły, a szczególnie uczniów, chcielibyśmy Państwa ostrzec przed wprowadzeniem takiej edukacji i związanego z nią **kodeksu równego traktowania**. Przemawiają za tym następujące argumenty:

1. Pod szlachetnie brzmiącą nazwą edukacji antydyskryminacyjnej kryje się plan promowania w szkole zachowań i zwyczajów (...) (lesbijek, gejów, biseksualistów, transseksualistów i queer) odrzucających wszelkie normy społeczne w sferze seksualności.

2. Jest regułą, że w kodeksach równego traktowania wprowadza się zapis o walce z dyskryminacją ze względu na „orientację seksualną” otwierający szkołę na wizyty (...) i wielorakie działania mające na celu zaburzenie seksualności dzieci i młodzieży.

3. Wprowadzenia edukacji (...) w szkole może skutkować sprzecznością między wychowaniem rodziców a programem wychowawczym szkoły i powodować poważne konflikty.”;

II. „Z uwagi na szkodliwość (...) czujemy się w obowiązku ostrzec przed nią szkoły, rodziców i organizacje pozarządowe, ponieważ do zadań szkoły nie należy spełnianie oczekiwań środowisk (...), tym bardziej, jeśli naraża to dzieci i młodzież na zaburzenia tożsamości oraz zwiększone ryzyko zakażenia wirusem HIV.”

III. „Kodeksy Równego Traktowania tworzone są w szkołach z inspiracji (...) na podstawie gotowych wytycznych w taki sposób, aby stwarzało to pozory, że jest to własne osiągnięcie szkolnego środowiska. W rzeczywistości otwiera się w ten sposób szkołę dla działaczy (...) i realizacji groźnych dla młodzieży ich celów ideologicznych. Szlachetne hasła troski o niepełnosprawnych, ubogich, cudzoziemców są jedynie fasadą ukrywającą główny cel – promocję homoseksualizmu i innych zaburzonych zachowań seksualnych.”

IV. „Esencją (...) jest skrajny brak tolerancji i dyskryminacja większości rodziców za ich poglądy pod pretekstem tzw. „homofobii” i narzucanie rewolucyjnych poglądów (...) w sferze seksualności, co zводniczo nazywa się „światopoglądową neutralnością”. Równocześnie zostają odwrócone bieguny dobra i zła: niszczenie psychiki, demoralizację i deprawację młodych ludzi nazywa się dobrem, zaś obronę dzieci i młodzieży piętnuje się jako rzekome zło – „homofobię”.

W liście przedstawiono przykładowe sylwetki trenerów i specjalistów antydyskryminacyjnych wywodzących się ze środowisk (...), wśród których nie wymieniono powódki A. K. (1). Dalej w liście napisano: „Zachęcamy do rozważnego działania i ochrony dzieci i młodzieży przed przedstawionymi zagrożeniami. Prosimy o przekazanie informacji o tych zagrożeniach nauczycielom, szkolnemu pedagogowi i psychologowi, (...) i znajomym dyrektorom z innych szkół. W razie chęci głębszego poznania omawianych zagadnień, prosimy o kontakt mailowy.”

Pod listem podpisali się W. P. Stowarzyszenia i (...) – członek Stowarzyszenia(...) działającej w (...).

Na 4 stronie listu zatytułowanej „(...)” wskazano że: (...)
(...)

dowód: list z 20.08.2016 r. k.78-81

W dniu 25 sierpnia 2016 r. na stronie internetowej pozwanego Stowarzyszenia – (...) opublikowano powyższy list (dowód: print screen z linkiem do listu k.82).

Powódka wraz z Fundacją (...) od wielu lat współpracowała z (...) Centrum (...) i (...) w zakresie prowadzenia zajęć dla nauczycieli. Przedmiotem zajęć są prawa człowieka, dyskryminacja, różnorodność społeczna, wielokulturowość i przeciwdziałanie przemocy. Dyrektorzy szkół, z którymi współpracuje Centrum, zaczęli dopytywać się o treść listu i tego jaki ma związek z programem Centrum. Centrum wyjaśniało, że nie kieruje się doborem kadry ze względu na światopogląd, lecz ze względu na wiedzę i doświadczenie. Wskazywano, że szkoła jest placówką neutralną poglądowo. Zajęcia prowadzone przez powódkę były wysoko oceniane przez kadrę pedagogiczną. Dyrektorzy wskazywali na naciski, aby zrezygnować z kodeksu równego traktowania.

dowód: zeznania świadka I. D. k.1021v-1022

W dniu 28 października 2016 r. pozwane Stowarzyszenie zamieściło na swej stronie internetowej (...) post, w którym nawołuje do przeczytania uważnie listu, ponieważ:

- „Ostrzegamy w nim przed trafiającą do szkół, niebezpieczną i demoralizującą tzw. edukacją antydyskryminacyjną ((...)).
- Wyjaśniamy na czym polega jej niebezpieczny charakter.
- Na potwierdzenie udostępniamy wiedzę i materiały źródłowe.

- Informujemy, co robimy dla ochrony dzieci i młodzieży przed (...).
- Informujemy, co Państwo możecie zrobić dla ochrony Waszych dzieci.

Od Państwa zależy, czy potraktujecie poniższy list poważnie i przekażecie dalej, być może rozważycie możliwość współdziałania z nami – czy też zlekceważycie go jako spam.

Jeżeli nie chcecie Państwo bezradnie przyglądać się postępującej ofensywie ideologii i przywilejów (...) oraz erozji praw dzieci, rodziców i rodzin – ten list jest adresowany do Państwa.”.

W poście w osobnym podtytule „ (...) ”, napisano:

(...)
(...)

Dalej w podtytule „ **Dlaczego (...) jest niebezpieczna dla dzieci i młodzieży?** ” napisano:

(...)(...)

Jakie są rzeczywiste cele kolejnych akcji tego typu?

Choć wprowadzenie (...) zaczyna się od pozornie niewinnych zapisów o niedyskryminowaniu osób o odmiennych orientacjach i upodobaniach seksualnych, to na dalszych jej etapach okazuje się, że **promotorzy (...) uważają wychowanie do normalnej rodziny składającej się z kobiety, mężczyzny oraz ich dzieci za oburzający skandal i przejaw tzw. homofobii** (...).

Cele i sposób wdrażania (...) przedstawiamy obszerniej w „(...)” oraz w zestawie dokumentów źródłowych, do których linki podajemy poniżej.

(...)
(...)
(...)(...).

Teraz możemy się temu jeszcze przeciwstawić. To ważne, bo w wielu krajach taka demoralizująca i niszcząca psychikę dziecka „edukacja” jest obowiązkowa, a sprzeciw wobec niej jest już karalny.

Co robimy dla ochrony dzieci i młodzieży przed (...).

Ostrzegawczy list w tej sprawie został w formie papierowej wysłany do 20 tysięcy polskich szkół (tj. do ich dyrektorów, nauczycieli i rad rodziców). Zawiera on szereg konkretnych, rzetelnie udokumentowanych informacji o zasygnalizowanych wyżej zagrożeniach, a jego adresatami są: dyrektor szkoły, nauczyciele i pedagog szkolny oraz rada rodziców.

List do szkół jest dostępny pod linkiem:

(...)”.

Ponadto w poście podano link, pod którym są dostępne dokumenty źródłowe potwierdzające informacje podane w liście do szkół (...) oraz link, pod którym dostępne są inne informacje (...)

W poście pozwane Stowarzyszenie apelowało także, aby informacje dotyczące edukacji antydyskryminacyjnej, w tym ww. list, były rozpowszechniane w możliwie najszerszym zakresie przez rodziców. Napisano, że „ (...) (...)

dowód: post z 28.10.2016 r.k.83-84v

Na stronie internetowej (...) do której link zamieszczono w poście z dnia 28 października 2016 r., znajduje się dokument pod nazwą „(...)”. Dokument stanowi zbiór wyrywkowo cytowanych publikacji przeplatany komentarzami Stowarzyszenia. W raporcie jako Dokument 8 przytoczono też treść art. 156 k.k. i wskazano, że osoby promujące politykę i edukację antydyskryminacyjną mogą lub powinny odpowiadać za przestępstwo z art. 156 § 1 k.k., tj. umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci trwałej choroby psychicznej, za którą pozwane Stowarzyszenie uznało homo-, bi- lub transseksualność: „Umyślne zaburzenie seksualności to spowodowanie zaburzenia/choroby psychicznej, a więc przestępstwo. Jednak jeśli zaburzenie seksualności wykreśliły z medycznych rejestrów, przestanie ono mieć charakter choroby psychicznej, a wtedy doprowadzenie do takiego zaburzenia nie będzie „spowodowaniem trwałej choroby psychicznej” i w świetle k.k. przestanie być przestępstwem. (...) Oczywiście nasuwa się myśl, by promotorów polityki i edukacji antydyskryminacyjnej zwyczajnie pozwać do sądu. Jednak aby to było skuteczne, niezbędne jest spełnienie co najmniej dwóch warunków: 1. klasyfikacja medyczna i biegli muszą traktować zaburzenie seksualności jako chorobę psychiczną; 2. sąd musi uznać za udowodnione, że zaburzenie seksualności (ergo: wywołanie choroby psychicznej) jest celem i skutkiem działania polityków i innych promotorów polityki i edukacji antydyskryminacyjnej z powyższego wynika warunek; 3. biegli i sędziowie nie mogą być genderystami.”.

dowód: wydruk dokumentu k.85-97v

W dniu 24 stycznia 2017 r. Stowarzyszenie wystosowało list do Minister Edukacji Narodowej A. Z., przy którym załączyło „(...)”, przygotowany przez dr inż. P. G. – członka wspierającego Stowarzyszenia (...), oraz oświadczenie złożone przez senatora R. Ś. na 24. Posiedzeniu Senatu w dniu 4 sierpnia 2016 r. W liście wyrażono dezaprobatę akceptacji przez resort sytuacji, w której organizacje gejów i lesbijek prowadzą akcję wdrażania Kodeksów Równego Traktowania z zapisem o orientacji seksualnej i wezwano do odpowiedzi w formie konkretnych deklaracji dotyczących możliwości i planowanych zmian dotyczących edukacji antydyskryminacyjnej w odniesieniu do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 6 sierpnia 2015 r. „ w zakresie obecności zapisu o orientacji seksualnej w Kodeksach Równego Traktowania oraz dotyczących wchodzenia na teren placówek edukacyjnych osób, które w jakikolwiek sposób sprzyjają interesom gejów i lesbijek, jak to już miało miejsce na przykład w (...) Szkole Podstawowej przy ul. (...), gdzie dzieci były indagowane lub molestowane w sprawach dyskryminacji i seksualności przez J. Ś. i A. K. (1) z Fundacji (...) reprezentującej interesy gejów i lesbijek, a dofinansowywanej przez Fundację (...)”. List ten został podpisany przez W. W. i P. G..

dowód: list z 24.01.2017 r. k.98

Załączony do listu raport został przygotowany przez P. G. w oparciu o metodę badania statystycznego na podstawie ilości deklarowanych stron najpopularniejszej przeglądarki internetowej. P. G. prowadzi działalność pod firmą (...) Zakład (...) z siedzibą w W.. W Raporcie w podtytule „(...)” wskazano, że „Bez przeszkód ideologia (...) została wdrożona na większości polskich wyższych uczelni w postaci (...) i bezustannie są kształcone zastępy młodych ludzi, którzy w większości nabywają tam wykrzywione, zideologizowane wyobrażenie o rzeczywistości. (...). Jest to obecne znaczna rzesza ludzi, którzy mają wielką ochotę przekazywać nabyte poglądy genderowe dzieciom i młodzieży szkolnej. Do tego niektóre organizacje (...) organizują szkolenia – kursy przygotowujące chętnych do kształcenia antydyskryminacyjnego.(...). Dalej napisano „Wobec rozporządzenia MEN z dnia 06.08.2015 r. powstały niezwykle dogodne warunki dla polskiego lobby (...) do wejścia do szkół pod pozorem konieczności realizowania edukacji antydyskryminacyjnej. Na stronach fundacji (...)Kodeks i w materiałach wskazanych na tej stronie zapisane są reguły tworzenia Kodeksu Równego Traktowania tak aby oswoić środowisko nauczycieli, uczniów i rodziców z elementami edukacji antydyskryminacyjnej. Edukacja ta zaczyna się w znanych programach od skłaniania środowiska do (oczywiście dobrych) działań na rzecz właściwego odnoszenia się do osób niepełnosprawnych, osób w trudnej sytuacji materialnej, cudzoziemców, a kończy się na przyswajaniu akceptacji wobec niepełnosprawnych seksualnie, inaczej sprawnych lub ponad sprawnych seksualnie, a nawet więcej nie akceptacji, bo wczuwania się w sytuację i emocje takich osób. Szczególną cechą trybu postępowania

(...) jest takie sprytne działanie, że organizacja ta nie podaje gotowej treści kodeksu, a tylko kluczowe wytyczne. Treść kodeksu tworzą więc wytypowani nauczyciele i rodzice na podstawie wskazówek (...) i traktują ten kodeks jako osobiste „osiągnięcie”. Jednocześnie zwykle nie zdają sobie sprawy z tego, że przygotowują ścieżki i furtki do homoseksualnej deprawacji swoich dzieci poprzez zaplanowane i wszyte w kodeksie oswajanie z homoseksualizmem i poprzez ustalenie zasady, że zewnątrzni edukatorzy antydyskryminacyjni, a w tym edukatorzy homoseksualni mogą wchodzić do szkoły bez osobnej zgody rodziców.” W raporcie informuje się o liście wysłanym do 20 tys. dyrektorów szkół ostrzegającym przed niebezpieczeństwami związanymi z wdrażaniem Szkolnego Kodeksu Równego traktowania i przed formami edukacji antydyskryminacyjnej oferowanymi przez trenerów antydyskryminacyjnych wyszkolonych w środowiskach lub pochodzących ze środowisk (...). Jednocześnie w formie wykresów słupkowych ilustruje się wdrażanie w szkołach kodeksu równego traktowania oraz szybkie dostrzeganie przez społeczeństwo, że kodeksy są powiązane z interesami gejów i lesbijek. Równocześnie konstatuje się, że zorganizowana przez Stowarzyszenie akcja listowna okazała się zbyt małym bodźcem aby uchronić polską młodzież przed „ **deprawacją polegającą na zachęcaniu do homoseksualizmu i innych bardziej wyrafinowanych dewiacji**”. Autor raportu pisze

o „ **narażaniu na deprawację ogromnej liczby nastolatków**” i wskazuje, że porównując z danymi amerykańskimi, w Polsce „**po edukacji antydyskryminacyjnej zagrożonych będzie inicjacją seksualną i wejściem na ścieżkę homoseksualizmu, biseksualizmu lub dezorientacji w zakresie preferencji seksualnej nawet ponad 10% wszystkich nastolatków**”. W podtytule „Podstawa prawna działań i odpowiedzialność obecnych władz za deprawowanie dzieci i młodzieży” autor wskazuje, że **organizacje realizujące interesy gejów i lesbijek nadużywają zapisów rozporządzenia MEN z 06.08.2015 r. do wprowadzania**

w musy szkoły pewnej formy edukacji seksualnej, a właściwie deprawacji seksualnej homoseksualizującej dzieci i młodzież”. W końcowej fazie raportu obok wyrażenia dezaprobaty dla działań MEN, wskazano na wątpliwe kwalifikacje tzw. edukatorów antydyskryminacyjnych i podejrzenie o ich silne powiązania lub przynależność do środowiska (...). Napisano „ **ich kontakty z uczniami i zachęty mogą doprowadzić do znacznego zwiększenia natężenia zjawiska inicjacji homoseksualnych między uczniami szkoły i uczniów poza szkołą, czego rodzice mogą sobie zdecydowanie nie życzyć.**”

Jako załączniki do Raportu wymienione zostały: list do dyrektorów szkół z dnia 20.08.2016 r. i oświadczenie Senatora R. Ś..

dowód: RAPORT wraz z załącznikami k.100-104v, wydruk ze strony internetowej (...) k.115

Przed wysłaniem listu do MEN autorzy listu nie zwrócili się do powódki ani do Dyrekcji szkoły przy ul. (...) w celu zweryfikowania przebiegu warsztatów prowadzonych przez powódkę. Opierali się wyłącznie na twierdzeniach rodziców, którzy skontaktowali się ze Stowarzyszeniem, a którzy mieli wiedzę zasłyszaną od innych rodziców na podstawie przekazów uczniów.

dowód: częściowo zeznania G. S. w charakterze strony k.1119v-1120v,

W odpowiedzi na powyższy list Zastępca Dyrektora Departamentu (...) i (...) Integracyjnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej J. W. pismem z dnia 24 lutego 2017 r. (upublicznionym przez pozwane Stowarzyszenie) wskazała, że podejmowanie odpowiednich działań wychowawczych i profilaktycznych w zakresie zapobiegania wszelkiej dyskryminacji jest prawnym obowiązkiem szkoły, zgodnie z rozporządzeniem.

dowód: pismo z MEN k.110-111

Pozwane Stowarzyszenie było rozczarowane treścią pisma MEN i brakiem podjęcia działań przez Ministerstwo zgodnie z oczekiwaniami Stowarzyszenia, w związku z czym poprosiło o interwencję M. J.. Dopiero jego działania ograniczyły wprowadzanie do szkół kodeksów równego traktowania.

dowód: zeznania świadka P. G. 03:05:11 k.1097v-1098, zeznania G. S. w charakterze strony k.1119v-1120v

W dniu 5 września 2017 r. na stronie internetowej pozwanego Stowarzyszenia pojawił się post zatytułowany **ZAPROSZENIE NA WALNE ZGROMADZENIE 16 WRZEŚNIA 2017 KOŚCIÓŁ (...) GODZ. 9:00**, w którym przypomina się również

o obowiązku uiszczenia składki członkowskiej oraz informujący o działaniach podjętych przez Stowarzyszenie, m.in. o wystosowaniu listu do 20.000 szkół oraz Minister Edukacji

i kosztów z tym związanych, a także o otrzymaniu przedsądowych wezwań za uprawianie homofobii i dyskryminację ruchów homoseksualnych oraz naruszenie dóbr osobistych liderów (...). W poście zawarto następujące sformułowania: „My z racji ogromnego doświadczenia w dziedzinie wychowania i odpowiedzialnego rodzicielstwa przeciwstawiamy się seksualizacji i deprawacji naszych dzieci w szkołach, bronimy naszych rodzin w sądach (nie przegraliśmy jeszcze żadnej sprawy sądowej). (...) Na postawione nam zarzuty pan mecenas J. K. wystosował w naszej sprawie pismo do naszych adwersarzy i do tej pory odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Jednak pomimo chwilowej ciszy zauważyliśmy, że zaraza genderowa wchodzi do szkół (nawet katolickich) przybierając różne postaci o czym chcielibyśmy państwa poinformować właśnie na najbliższym Walnym Zgromadzeniu, na które w imieniu całego Zarządu (...) serdecznie zapraszam.”.

dowód: wydruk k.112-113

W drugiej połowie 2016 r. powódka od dyrekcji szkół i nauczycieli powzięła informację, że Stowarzyszenie (...) z siedzibą

w W. rozpowszechnia nieprawdziwe informacje na temat jej osoby i organizacji. Powódka była zszokowana, przerażona, zła, zaniepokojona o szkoły i siebie. Powódka przez wiele lat budowała swój wizerunek, podwyższała kwalifikacje i pracowała na swoje nazwisko. Podważono autorytet powódki, zakwestionowano jej kompetencje merytoryczne, zarzucono działanie na szkodę dzieci i krzywdzenie dzieci. Ten ostatni zarzut był dla powódki szczególnie bolesny albowiem całe jej doświadczenie zawodowe bazuje na pracy z dziećmi i przeciwdziałaniu wykluczeniu. Powódka sama pochodzi z rodziny wielodzietnej, a jej dużo młodsze rodzeństwo również spotykało się z dyskryminacją w szkołach. Powódka obawiała się o wpływ listu na jej dalszą pracę i współpracę z placówkami edukacyjnymi i instytucjami samorządowymi. Powódce towarzyszył też lęk związany z koniecznością zmierzenia się z oskarżeniami zawartymi w liście. Powódka zaczęła kontaktować się ze szkołami, z którymi współpracowała, aby je uprzedzić o treści listu. Poinformowała też podmioty, z którymi współpracowała oraz podmioty, które objęły program patronatem, w tym Rzecznika Prawa Obywatelskich. Powódka otrzymała wsparcie od kadry pedagogicznej szkół, z którymi współpracowała. Kadra była bowiem oburzona treścią listu i prezentowaniem w nich nieprawdziwych informacji. Postawione powódce zarzuty dotknęły powódkę i spowodowały u niej poczucie niesprawiedliwości i obrzydzenia, gdyż były nieprawdziwe. Powódka obawiała się o reakcję szkół, które nie znały działalności Fundacji i powódki i nie mogły zweryfikować prawdziwości twierdzeń zawartych w liście. Powódce towarzyszył silny i długotrwały stres. Powódka musiała skorzystać z pomocy psychologicznej. Stres towarzyszy powódce do chwili obecnej albowiem krzywdzące ją dokumenty nadal są w przestrzeni publicznej. Współpraca z nowymi szkołami okazała się trudniejsza.

dowód: zeznania świadka J. Ś. k. k.1095v-1096v, zeznania powódki k.1118-1119

Pismem z 14 grudnia 2017 r. powódka wezwała pozwane Stowarzyszenie do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych, zaniechania dalszego rozpowszechniania treści odnoszących się do edukacji antydyskryminacyjnej naruszających dobra osobiste powódki oraz zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 3.000 zł. Wezwanie to zostało doręczone pozwanemu w dniu 19 grudnia 2017 r. Wezwanie to pozostało jednak bezskuteczne.

dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty k.116-122, potwierdzenie doręczenia k.123, odpowiedź pozwanego k.941-949

Strona internetowa (...) nie należy do Stowarzyszenia, lecz Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin. Stronę prowadził G. S.. Obecnie strona nie jest aktywna.

dowód: zeznania G. S. w charakterze strony k.1119v

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie dokumentów, których prawdziwość i autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu, jak również nie była kwestionowana przez strony.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków I. D., A. G., A. R., J. Ś. i B. C. albowiem były one spójne, jasne i logiczne. Świadkowie zgodnie zeznali na okoliczność treści i sposobu prowadzenia warsztatów antydyskryminacyjnych przez powódkę i fundację, której była członkiem. Świadkowie współpracujący z powódką w zakresie realizacji programu kodeksu równego traktowania przedstawili zgodne stanowisko co do tego, że podczas prowadzonych w szkołach warsztatów powódka nie podejmowała tematów związanych z orientacją seksualną, promowaniem homoseksualizmu, społeczności (...) jak również, że nie molestowała ani nie indygowała dzieci, zaś tematyka prowadzonych przez nią zajęć obejmowała kwestie praw człowieka, antydyskryminacji, różnorodności społecznej, wielokulturowości i przeciwdziałania przemocy. Świadkowie potwierdzili także, że uczestnictwo dzieci w tych warsztatach było dobrowolne i miało ono miejsce za uprzednią zgodą rodziców.

Sąd dał także wiarę zeznaniom świadka P. P. (1), który potwierdził, że powódka nie prowadziła zajęć edukacji seksualnej i nie promowała legalizacji pedofilii czy aktów homoseksualnych, jak również tego, że w szkole nr (...) przy ul. (...) wystąpił konflikt między częścią rodziców a dyrekcją i pozostałą częścią rodziców, dotyczący udziału szkoły w programie kodeksu równego traktowania. Zeznania te pozostają bowiem spójne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Nie znajdują natomiast potwierdzenia w materiale dowodowym zeznania świadka, że edukacja prowadzona przez powódkę i jej organizację miała charakter demoralizujący dzieci.

Zeznania świadka M. T. nie miały znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego i rozstrzygnięcia sprawy. Świadek działając w ramach innego Stowarzyszenia konsultowała jedynie treść opublikowanego przez pozwanego listu i nie uczestniczyła

w warsztatach prowadzonych przez powódkę. Świadek nie wiedziała jakie dokładnie treści były przekazywane dzieciom, a swoje zeznania opierała na informacjach zasłyszanych.

W tym zakresie zeznania świadka były niewiarygodne, gdyż pozostawały w sprzeczności z dokonanymi przez Sąd ustaleniami faktycznymi. Zauważyć należy, że świadek powoływała się na informacje zasłyszane od Przewodniczącej Rady Rodziców i jej męża. Tymczasem P. P. (2) mąż Przewodniczącej Rady Rodziców zeznając jako świadek przedstawiał odmienne informacje na temat przebiegu warsztatów przy ul. (...).

Odnosząc się do zeznań świadka P. G. będącego członkiem wspomagającym pozwane Stowarzyszenie i uczestniczącego w tworzeniu przedmiotowego listu skierowanego do rodziców, dyrekcji szkół i rad rodziców, Sąd odmówił im wiary co do motywów wymienienia nazwiska powódki w liście i braku zamiaru naruszenia dóbr osobistych powódki, a także co do wskazywanego przez niego sposobu i celu prowadzenia przez powódkę zajęć antydyskryminacyjnych, albowiem zeznania te nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Powódka nie prowadziła edukacji seksualnej w szkołach, a prowadzona przez nią działalność nie miała nic wspólnego

z treściami wskazanymi w listach i materiałach, których współautorem lub autorem był świadek. Użyte w materiałach stanowiących przedmiot niniejszego postępowania twierdzenia, porównania i słownictwo jednoznacznie nacechowane negatywnie do powódki i fundacji, której jest członkiem, jednoznacznie przemawiają za tym, że celem pozwanego Stowarzyszenia było zdyskredytowanie jej działalności w oczach odbiorców treści publikowanych przez Stowarzyszenie.

Oceniając zeznania G. S. – Wiceprezesa zarządu pozwanego Stowarzyszenia oraz zeznania W. W. – prezesa zarządu pozwanego Stowarzyszenia, Sąd odmówił im wiary co do motywów wymienienia w liście imienia i nazwiska powódki oraz rodzaju treści załączonych do tego listu dokumentów i publikowanych w tym temacie postów, braku zamiaru naruszenia dóbr osobistych powódki oraz jedynie „zapobiegawczego” charakteru i celu działania pozwanego Stowarzyszenia z przyczyn analogicznych jak wskazano w przypadku zeznań świadka P. G..

Zeznania powódki Sąd ocenił jako wiarygodne, albowiem były spójne jasne i logiczne i korespondowały z zeznaniami świadków I. D., A. G., A. R., J. Ś. i B. C., a także materiałami opublikowanymi na stronie Fundacji (...)

Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. pominął dowód z przedstawionych przez stronę pozwaną dokumentów w postaci podręczników i publikacji, uznając je za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Ich autorką nie była powódka, w związku z czym nie mogły one stanowić podstawy ustaleń faktycznych Sądu na temat poglądów prezentowanych przez powódkę.

Sąd zważył, co następuje.

Żądanie pozwu uznano za uzasadnione w przeważającej części.

A. K. (1) dochodziła względem Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. roszczeń z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych w postaci czci (dobrego imienia, dobrej sławy) i wolności wyrażania poglądów oraz rozpowszechniania informacji, które to naruszenie dóbr osobistych powódki nastąpiło w wyniku rozpowszechniania przez pozwane Stowarzyszenie nieprawdziwych informacji na temat powódki.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W myśl natomiast art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.

Dobra osobiste stanowią wartości niemajątkowe, wiążące się z osobowością człowieka i uznawane powszechnie w społeczeństwie, są uznawanymi przez system prawny wartościami obejmującymi fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie (zob. komentarz do art. 23 k.c. red. Gniewek 2019, wyd. 9/Machnikowski [w] system informacji prawnej Legalis). Wskazywana przez powódkę cześć jest dobrem wymienionym wprost w art. 23 k.c. Obejmuje ona zarówno „godność osobistą” oraz „dobre imię”. Godność osobista stanowi wewnętrzny element „czci” człowieka. Jest nim własne, wewnętrzne przekonanie danego człowieka o jego etycznym i moralnym nieposzlakowaniu oraz oczekiwanie czci wobec siebie rozumianej jako pozytywne nastawienia innych osób wobec niego ze względu na społeczne i osobiste wartości, które reprezentuje. Tak rozumiana godność nie podlega wartościowaniu, a jej naruszenie występuje, gdy bez uzasadnionych podstaw, zwłaszcza w obecności osób trzecich, traktuje się kogoś negatywnie i wyraża się o nim w sposób niepocholebny (zob. uzasadnienie wyroku SN z 21 marca 2007 r., I CSK 292/06, Legalis nr 156746). „Dobre imię” stanowi element zewnętrzny dobra osobistego w postaci czci człowieka. Oznacza dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie. Dobra sława (dobre imię) obejmuje wszystkie dziedziny aktywności życiowej osoby: jej życie osobiste, zawodowe i społeczne. Naruszenie dobra osobistego w postaci „czci człowieka”, może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (zob. m.in. wyrok SN z 29 października 1971 r., II CR 455/71, Legalis nr 15772, wyrok SN z 8 maja 2014 r., V CSK 361/13).

Powódka wskazywała także na naruszenie przez pozwanego dobra osobistego w postaci wolności wyrażania poglądów oraz rozpowszechniania informacji. Dobro to podlega ochronie na podstawie art. 54 ust. 1 Konstytucji i jest wymienione wprost w art. 23 k.c. Art. 54 ust. 1 Konstytucji zapewnia każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Dokonując oceny, czy w danej sytuacji nastąpiło naruszenie konkretnego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. Z tak pojmowanej obiektywnej koncepcji dóbr osobistych, wynika dyrektywa nakazująca dokonywać interpretacji poszczególnych wypowiedzi, stanowiących potencjalne źródło naruszenia dóbr osobistych, w świetle ogólnie obowiązujących reguł znaczeniowych języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej odbiorcy danego komunikatu oraz z uwzględnieniem całego kontekstu wewnątrztekstowego i sytuacyjnego (zewnątrznego) towarzyszącego danej wypowiedzi. Decydujące znaczenie ma to w jaki sposób poszczególne zwroty (w kontekście całości przekazu) odbierane są społecznie. Nie bez znaczenia jest tutaj także sama motywacja działań sprawcy naruszenia. Należy kierować się zatem kryteriami obiektywnymi, a nie subiektywnymi przy ocenie czy i w jakim stopniu doszło do naruszenia dobra osobistego w konkretnym przypadku (zob. m.in. A. Szpunar, Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1979, s. 106, Z. Radwański, Prawo cywilne - część ogólna, Warszawa 1993, s. 121, a także wyrok SN z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, Lex nr 29457; wyrok SN z 28 lutego 2003 r., V CK 308/02, Lex nr 103005).

Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra na skutek określonego działania, jak również bezprawność owego zagrożenia lub naruszenia. Co przy tym istotne, ciężar wykazania dwóch pierwszych przesłanek spoczywa na podmiocie, który dochodzi ochrony z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych, natomiast przesłanka bezprawności zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego jest objęta domniemaniem. Ciężar wykazania braku bezprawności działania obciąża zatem stronę pozwaną, która wykazując brak bezprawności, może uchylić się od odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych innego podmiotu.

W ocenie Sądu powódka udowodniła, że list „(...) (...)”, datowany na dzień 20 sierpnia 2016 r. i skierowany do „(...)”, post z dnia 28 października 2016 r. pt. „(...)”, list do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „(...) (...)” i załączony do niego dokument pt.(...) (...) stan na 24 stycznia 2017 r.”, a także post z dnia 5 września 2017 r. pt. (...) naruszają dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia oraz wolności wyrażania poglądów oraz rozpowszechniania informacji. A. K. (1) jest osobą, która była i jest ściśle powiązana z Fundacją na rzecz (...), realizującej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej działalność edukacyjną w zakresie antydyskryminacji, a do tego osobą, która pełniła funkcję koordynatorki programu edukacyjnego, w tym programu szkolnych Kodeksów Równego Traktowania, w którym prowadziła i współprowadziła warsztaty dotyczące równego traktowania w szkołach. W ramach programu szkolnych Kodeksów Równego Traktowania Fundacja w ramach II edycji przeprowadziła zajęcia antydyskryminacyjne w 16 szkołach. Stąd pomimo tego, że wprost z imienia i nazwiska powódka została wymieniona przez pozwane Stowarzyszenie wyłącznie w treści listu skierowanego do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „dot. (...)”, to zarzuty sformułowane przez pozwanego we wszystkich listach, dokumentach i postach, odnoszących się do osób zajmujących się edukacją antydyskryminacyjną, odczytywać należy również w odniesieniu do osoby powódki. Powódka w ramach swojej działalności aktywnie zajmowała się edukacją antydyskryminacyjną, była twarzą tej edukacji, a także patronem programu Szkolne Kodeksy Równego Traktowania, a jak wskazał świadek P. G. oraz przesłuchany

w charakterze strony G. S. celem pozwanego Stowarzyszenia było zapobieżenie kontynuowania edukacji antydyskryminacyjnej w szkołach i wdrażania Kodeksów Równego Traktowania, w które to działania powódka była aktywnie

i bezpośrednio zaangażowana. Dowodem na to, że materiał był utożsamiany z powódką

i Fundacją (...), z którą była związana, jest fakt, że informacja o liście wysłanym do 20.000 szkół niezwłocznie została przekazana powódce

i Fundacji. Gdyby powódka i Fundacja nie były utożsamiane z działalnością antydyskryminacyjną, o której była mowa w inkryminowanym liście, to jest mało prawdopodobne, aby została poinformowana o fakcie rozesłania listu do szkół i jego treści.

Z zeznań świadka I. D. związanej z (...) Centrum (...) i (...) od lat współpracującym z powódką i Fundacją (...) wynikało, że reakcja szkół była natychmiastowa. Zaniepokojone szkoły współpracujące z Centrum zaczęły zwracać się do Centrum z pytaniami dotyczącymi treści listu i jego związku z programem. Nie można zatem przyznać racji pozwanemu, że badanie naruszenia dóbr osobistych powódki należy ograniczyć wyłącznie do listu wysłanego do MEN, w którym powódka została wymieniona z imienia i nazwiska.

Wszystkie wymienione wyżej dokumenty zawierały informacje nieprawdziwe na temat edukacji antydyskryminacyjnej prowadzonej przez powódkę i Fundację (...). Postępowanie dowodowe nie wykazało prawdziwości twierdzeń pozwanego, że edukacja antydyskryminacyjna jest szkodliwa, niszczy psychikę młodych ludzi i naraża ich na demoralizację, promuje homoseksualizm i (...) czy też naraża dzieci i młodzieży na zaburzenia tożsamości i zwiększone ryzyko zakażenia wirusem HIV.

W liście do Ministra Edukacji Narodowej z 24 stycznia 2017 r., w którym Stowarzyszenie wprost wskazało powódkę z imienia i nazwiska, pozwany zamieścił niezwykle silną i obraźliwą sugestię, że: „ w zakresie obecności zapisu o orientacji seksualnej w Kodeksach Równego Traktowania oraz dotyczących wchodzenia na teren placówek edukacyjnych osób, które w jakikolwiek sposób sprzyjają interesom gejów i lesbijek, jak to już miało miejsce na przykład w (...) Szkole Podstawowej przy ul. (...), **gdzie dzieci były indagowane lub molestowane w sprawach dyskryminacji i seksualności przez J. Ś. i A. K. (1) z Fundacji (...) reprezentującej interesy gejów**

i lesbijek , a dofinansowywanej przez Fundację (...).” Co istotne, jak wynika z zeznań świadka P. P. (1) czy zeznającego w imieniu pozwanego G. S., powyższe zarzuty oparto wyłącznie na domniemaniach

i informacjach zasłyszanych od rodziców, którzy zgłosili się do Stowarzyszenia. Żaden

z wyżej wymienionych nie uczestniczył bowiem w warsztatach prowadzonych przez powódkę i J. Ś.. W warsztatach nie uczestniczyły również dzieci w/w wymienionych. G. S. – współautor listu nie widział przy tym potrzeby zweryfikowania prawdziwości zasłyszanych informacji u Dyrekcji szkoły czy też powódki. Jak wskazał celem Stowarzyszenia jest ochrona dzieci, a celem listu było zaniechanie

w szkołach edukacji antydyskryminacyjnej utożsamianej przez Stowarzyszenie z edukacją seksualną. Pomimo braku wiedzy o przebiegu warsztatów i nie zweryfikowania zasłyszanych informacji, w liście do Ministerstwa Edukacji Narodowej autorzy listu sformułowali pod adresem powódki zarzuty „ **indagowania lub molestowania dzieci w sprawach dyskryminacji i seksualności**”. Dobór zastosowanego przez pozwanego słownictwa „nagabywanie”

i „molestowanie” o szczególnie negatywnym wydźwięku i jednoznacznym pierwszym nasuwającym się przeciętnemu czytelnikowi znaczeniu, szczególnie uwypuklają przyświecający Stowarzyszeniu cel – tj. dyskredytację osoby powódki i innych edukatorów antydyskryminacyjnych. Jednocześnie przedmiotowy list został wysłany do Ministra Edukacji Narodowej, a więc instytucji niezwykle ważnej, sprawującej nadzór nad tym, co dzieje się

w szkołach, jakie zajęcia są tam prowadzone i jakie treści są przekazywane uczniom. Przypomnieć zaś należy, że warsztaty prowadzone przez powódkę były realizowane na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i pod honorowym patronatem takich podmiotów jak: Rzecznik Praw Obywatelskich, Ośrodek (...) ds. Równego Traktowania. Żeby uwypuklić siłę przekazu do listu Stowarzyszenie dołączyło „(...)”, opracowany przez P. G.. Dokument ten był stylizowany na publikację naukową, opartą na badaniach, przygotowany przez osobę mającą tytuł doktora. Tymczasem autor P. G. nie posiada żadnego specjalistycznego wykształcenia w tym kierunku. Prowadzi

działalność pod firmą (...) Zakład (...) z siedzibą w W.. Dokumentowi nadano wzniosłe określenie „raport”, co nasuwa skojarzenie z naukową pracą badawczą opartą o przeprowadzone realne badania i zawierającą prawdziwe dane i co jednoznacznie wprowadza potencjalnego czytelnika w błąd. W raporcie powielono zarzuty dotyczące edukacji antydyskryminacyjnej, w tym prowadzonej przez Fundację (...) (w raporcie użyto też skrótu (...)) wskazując, że „Szczególną cechą trybu postępowania (...) jest takie **sprytne działanie**, że organizacja ta nie podaje gotowej treści kodeksu, a tylko kluczowe wytyczne. Treść kodeksu tworzą więc wytypowani nauczyciele i rodzice na podstawie wskazówek (...) i traktują ten kodeks jako osobiste „osiągnięcie”. Jednocześnie zwykle nie zdają sobie sprawy z tego, że **przygotują ścieżki**

i furtki do homoseksualnej deprawacji swoich dzieci poprzez zaplanowane i wszyte w kodeksie oswajanie z homoseksualizmem i poprzez ustalenie zasady, że zewnętrzni edukatorzy antydyskryminacyjni, a w tym edukatorzy homoseksualni mogą wchodzić do szkoły bez osobnej zgody rodziców.” W raporcie informuje się o liście wysłanym do 20 tys. dyrektorów szkół ostrzegającym przed niebezpieczeństwami związanymi z wdrażaniem Szkolnego Kodeksu Równego traktowania i przed formami edukacji antydyskryminacyjnej oferowanymi przez trenerów antydyskryminacyjnych wyszkolonych w środowiskach lub pochodzących ze środowisk (...). Jednocześnie w formie wykresów słupkowych ilustruje się wdrażanie w szkołach kodeksu równego traktowania oraz szybkie dostrzeganie przez społeczeństwo, że **kodeksy są powiązane z interesami gejów i lesbijek**. Równocześnie konstatuje się, że zorganizowana przez Stowarzyszenie akcja listowna okazała się zbyt małym bodźcem, aby uchronić polską młodzież przed „**deprawacją polegającą na zachęcaniu do homoseksualizmu i innych bardziej wyrafinowanych dewiacji**”. Autor raportu pisze o „**narażaniu na deprawację ogromnej liczby nastolatków**” i wskazuje, że porównując z danymi amerykańskimi, w Polsce „**po edukacji antydyskryminacyjnej zagrożonych będzie inicjacja seksualną i wejściem na ścieżkę homoseksualizmu, biseksualizmu lub dezorientacji w zakresie preferencji seksualnej nawet ponad 10% wszystkich nastolatków**”. W podtytule „Podstawa prawna działań i odpowiedzialność obecnych władz za deprawowanie dzieci i młodzieży” autor wskazuje, że **organizacje realizujące interesy gejów i lesbijek nadużywają zapisów rozporządzenia MEN z 06.08.2015 r. do wprowadzania**

w mury szkoły pewnej formy edukacji seksualnej, a właściwie deprawacji seksualnej homoseksualizującej dzieci i młodzież”. W końcowej fazie raportu obok wyrażenia dezaprobaty dla działań MEN, wskazano na **wątpliwe kwalifikacje tzw. edukatorów** antydyskryminacyjnych i podejrzenie o ich silne powiązania lub przynależność do środowiska (...). Napisano „**ich kontakty z uczniami i zachęty mogą doprowadzić do znacznego zwiększenia natężenia zjawiska inicjacji homoseksualnych między uczniami szkoły**

i uczniów poza szkołą, czego rodzice mogą sobie zdecydowanie nie życzyć.” Nie ulega wątpliwości, że dane przedstawione w „raporcie” miały stanowić nawiązanie do działalności edukatorów antydyskryminacyjnych, w tym powódki, o których mowa w liście do MEN oraz dowód na to, jakie cechy i skutki ma ich działalność dla dzieci i młodzieży.

Kolejny załącznik do ww. (...), a w konsekwencji także do listu do MEN z 24 stycznia 2017 r. stanowił sporządzony przez pozwane Stowarzyszenie list z dnia 20 sierpnia 2016 r., zatytułowany „dot. (...)”, a skierowany do „Dyrekcji Szkół, Nauczycieli i Pedagogów Szkolnych, Rady Rodziców”. W liście pozwany zawarł „**ostrzeżenie**” dotyczące wprowadzania do szkół edukacji antydyskryminacyjnej i związanego z nią kodeksu równego traktowania. Stowarzyszenie **przestrzega przed podstępym działaniem edukacji** antydyskryminacyjnej, której rzeczywistym celem jest „**promowanie w szkole zachowań i zwyczajów (...)** (lesbijek, gejów, biseksualistów, transseksualistów i queer) odrzucających wszelkie normy społeczne w sferze seksualności.” „Jest regułą, że w kodeksach równego traktowania wprowadza się zapis o walce z dyskryminacją ze względu na „orientację seksualną” otwierający szkołę na wizyty (...) i wielorakie **działania mające na celu zaburzenie seksualności dzieci i młodzieży**.” W liście wskazuje się na szkodliwość (...) z uwagi na „narażanie dzieci i młodzieży na **zaburzenia tożsamości** oraz **zwiększone ryzyko zakażenia wirusem (...)**.” W ocenie autorów listu „Szlachetne hasła troski

o niepełnosprawnych, ubogich, cudzoziemców są jedynie fasadą ukrywającą główny cel – **promocję homoseksualizmu i innych zaburzonych zachowań seksualnych.**”, a „ **Esencją (...) jest skrajny brak tolerancji i dyskryminacja większości rodziców za ich poglądy pod pretekstem tzw. „homofobii” i narzucanie rewolucyjnych poglądów (...) w sferze seksualności, co zwodniczo nazywa się „światopoglądową neutralnością”** . Równocześnie zostają odwrócone bieguny dobra i zła: **niszczenie psychiki, demoralizację i deprawację młodych ludzi nazywa się dobrem, zaś obronę dzieci i młodzieży piętnuje się jako rzekome zło – „homofonię”**. Co więcej, na 4 stronie listu zatytułowanej „Dodatek: Opisy przykładowych szkolnych zajęć edukacji antydyskryminacyjnej i komentarz” wskazano że: „ **Zajęcia (...) są zazwyczaj wielorakiego rodzaju manipulacją . Utrwalają odruchy autocenzury dotyczące tzw. mowy nienawiści i tzw. poprawności politycznej** . (...) Manipulacją jest również **odrzuć autorytetu rodziców i innych dotychczasowych autorytetów oraz narzucenie antyautorytetów, głoszących rewolucyjne „prawdy” i „normy”, np. w sferze seksualności**. Nikt nie może żądać od rodziców zaaprobowania treści, które uważają za szkodliwe dla swoich dzieci, w szczególności treści sugerujących kwestionowanie własnej płci, akceptowanie wszelkich form kontaktów seksualnych czy kwestionowania heteroseksualności jako normy społecznej. Rodzice mają prawo odmowy poddania takim warsztatom swojego dziecka, nawet jako jedyni w klasie lub w szkole”.

W podobnym tonie są sformułowane posty z 28 października 2016 r. i 5 września 2017 r. pt. (...). W poście z dnia 28 października 2016 r. Stowarzyszenie nawołując do przeczytania listu wskazuje „Jeżeli nie chcecie Państwo bezradnie przyglądać się postępującej ofensywie ideologii i przywilejów (...) oraz erozji praw dzieci, rodziców i rodzin – ten list jest adresowany do Państwa.”, a w osobnym podtytule „(...)”, napisano: „Ponieważ bardzo wiele szkół otrzymuje ostatnio oferty wprowadzenia tzw. edukacji antydyskryminacyjnej (w skrócie (...), nazywanej też edukacją równościową albo różnorodności), chcielibyśmy **ostrzec przed zagrożeniami** jakie niesie ze sobą taka edukacja, wprowadzana coraz częściej do szkół przez rozmaite „równościowe” fundacje i stowarzyszenia, **omijając zabezpieczenia chroniące dzieci i młodzież** .”. Dalej w podtytule „Dlaczego(...) jest niebezpieczna dla dzieci i młodzieży? napisano: „W rzeczywistości pod szlachetnymi hasłami troski o niepełnosprawnych, ubogich, cudzoziemców i in. **kryje się promocja homoseksualizmu i innych zaburzonych zachowań homoseksualnych połączona ze skrajną nietolerancją dla obowiązujących norm obyczajowych i moralnych, a więc nie tylko ich negacją, ale widocznym zamiarem ich obalenia, w tym obalenia wzorców normalnej, zdrowej rodziny. Wzorce takich zaburzonych zachowań mają być i już są narzucane dzieciom i młodzieży szkolonej w imię rzekomego zwalczania dyskryminacji**. (...) Jakie są rzeczywiste cele kolejnych akcji tego typu? Choć wprowadzenie (...) zaczyna się od pozornie niewinnych zapisów o niedyskryminowaniu osób o odmiennych orientacjach i upodobaniach seksualnych, to na dalszych jej etapach okazuje się, że promotorzy (...) uważają wychowanie do normalnej rodziny składającej się z kobiety, mężczyzny oraz ich dzieci za oburzający skandal i przejaw tzw. homofobii (...). Jest to droga prowadząca ku „rodzicom A i B” zamiast matki i ojca, homoseksualnym „małżeństwom” i adopcjom służącym zachciankom gejów, a nie dobru dzieci, gwałceniu praw dzieci i rodziców w imię „praw” homoseksualistów, faktycznemu zniszczeniu rodziny i małżeństwa, legalizacji pedofilii i wielu innym podobnym zjawiskom, które stają się coraz bardziej powszechne. Jest to **rewolucja niszcząca** to, co dotąd było dla człowieka najbliższe i najcenniejsze – nie tylko pojęcia i instytucje rodzicielstwa, rodziny i małżeństwa, ale również **tożsamość i psychikę naszych dzieci**. ”.

Z kolei w poście z dnia 5 września 2017 r. pozwane Stowarzyszenie nazywa edukatorów antydyskryminacyjnych „**zarazą genderową**, która wchodzi do szkół nawet katolickich” i informuje o sprzeciwie Stowarzyszenia wobec „**seksualizacji i deprawacji dzieci w szkołach**”.

Powódka nie prowadziła w szkołach edukacji seksualnej. Na warsztatach z kadrą pedagogiczną czy uczniami i uczennicami powódka nie obnosiła się ze swoją orientacją seksualną, nie promowała żadnej orientacji seksualnej. Warsztaty prowadzone przez powódkę nie miały nic wspólnego z edukacją seksualną ani propagowaniem (...). Powódka nie molestowała ani nie indagowała dzieci, nie zachęcała nikogo do zmiany orientacji seksualnej. Powódka

nie opowiadała się za legalizacją pedofilii, nie nawoływała do aktów seksualnych ani homoseksualnych. Powódka nie promowała zaburzeń seksualnych, nie dopuszczała się złych zachowań, nie deprawowała ani nie molestowała dzieci. Zajęcia nie dotyczyły masturbacji, pedofilii, zoofilii ani nekrofilii. Zajęcia z dziećmi miały charakter interaktywny, nie były im wyświetlane prezentacje. Nie prezentowano dzieciom wystawy w P. ani nie nawiązywano do niej. Nie było zastrzeżeń do sposobu prowadzenia warsztatów przez powódkę. Również kontrola przeprowadzona przez kuratorium oświaty zakończyła się pozytywnie. Zajęcia prowadzone przez powódkę były wysoko oceniane przez kadre pedagogiczną. Podkreślić także należy, że powódka A. K. (2) nie była twórcą kodeksów równego traktowania, a jej rola sprowadzała się – w ramach jej działalności

w Fundacji (...) jedynie do informowania szkół o tym programie, a w razie wykazania przez nie zainteresowania udziałem, współpracy ze szkołami w tym prowadzenie warsztatów głównie dla kadry pedagogicznej.

Wszystkie powyższe stwierdzenia zawarte w rozpowszechnionych przez Stowarzyszenie materiałach zawierały informacje nieprawdziwe, co stanowi o bezprawności działań pozwanego Stowarzyszenia. Jednocześnie stanowią one spójną całość, wzajemnie do siebie nawiązując. Autorzy ww. publikacji skomponowali ich strukturę i treści w nich zawarte w sposób przemyślany i staranny, tak aby poniżyć działaczy antydyskryminacyjnych, w tym powódkę, przedstawić ich jak w najgorszym świetle, a konsekwencji odsunąć od prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą. Stąd, pomimo tego, że powódka z imienia i nazwiska została wymieniona jedynie w liście do MEN, to mając na uwadze powiązania między ww. publikacjami oraz przedmiot działalności powódki, utożsamianej jednoznacznie z działalnością Fundacji (...), programu Kodeksu Równego Traktowania i związanej z nimi edukacją antydyskryminacyjną, wszystkie wymienione powyżej publikacje uznać należy za naruszające dobre imię powódki w postaci dobrego imienia i godności, a także wolności prezentowania poglądów.

Pozwane Stowarzyszenie nie udowodniło przy tym braku bezprawności swojego działania. Sąd nie kwestionuje tego, że pozwane Stowarzyszenie może negatywnie oceniać cudzą działalność lub polemizować z głoszonymi przez innych hasłami, jednak nie może ono formułować w tym celu nieprawdziwych i nie znajdujących oparcia w rzeczywistości twierdzeń poprzez przypisywanie krytykowanym przez siebie podmiotom nieprawdziwych cech, działań lub celów. Sąd nie neguje również tego, że w rzeczywistości mogą zdarzać się zachowania patologiczne i niewłaściwe wśród edukatorów przeprowadzających warsztaty

z dziećmi w szkołach, które to działania należy piętnować. Niemniej jednak takie przypadki należy konkretnie identyfikować – poprzez oznaczenie konkretnego naruszcyciela z imienia

i nazwiska oraz skonkretyzowania jego nieprawidłowego działania co do rodzaju, czasu

i miejsca. Nie można zaś formułować takich ogólnych zarzutów w stosunku do wszystkich członków danej grupy (w tym przypadku edukatorów antydyskryminacyjnych) bądź wymieniać z imienia i nazwiska konkretną osobę, co do której pozwany nie posiada żadnych dowodów na zarzucane ogólnie i ogólnikowo nieprawidłowości.

Nie można także nie zauważyć, że w rozpowszechnionych materiałach, Stowarzyszenie wielokrotnie podkreśla, że wszystkie wyrażone przez nie opinie oraz oceny są oparte o ściśle wskazane fakty, wypowiedzi, programy edukacji antydyskryminacyjnej, podręczniki

i publikacje. W kontekście powyższego twierdzenia pozwanego na etapie procesu, że wypowiedzi te miały charakter jedynie ocenny, nie przekonują i nie mogą stanowić podstawy do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego.

W ocenie Sądu podawanie nieprawdziwych twierdzeń dotyczących osoby powódki – wyraźnie traktowanych przez pozwane Stowarzyszenie jako fakty, nie zaś wyłącznie jako oceny, stanowiło dla pozwanego punkt kluczowy do dyskredytacji powódki (i innych osób zajmujących się edukacją antydyskryminacyjną) oraz przypisania jej nieszczerych i ukrytych zamiarów.

Rację ma również powódka, wskazując, że dobór słów użytych przez autorów przytoczonych powyżej publikacji świadczy o tym, że celem działań pozwanego Stowarzyszenia było zdyskredytowanie powódki poprzez przypisanie jej takich działań

i dążeń, które narażają ją (i innych edukatorów) na utratę zaufania w oczach jak najszerszej opinii publicznej (publikacje te były bowiem publicznie dostępne na stronie internetowej pozwanego, zaś rodzice byli zachęceni, aby przekazywać je dalej), jak i adresatów konkretnych wypowiedzi (tj. rodziców, dyrekcji szkół, Minister Edukacji Narodowej).

W przekonaniu Sądu zasadnie wskazywała również strona powodowa, że pozwane Stowarzyszenie przedstawiało nieprawdziwe fakty, szerzyło kłamstwa i wprowadzało odbiorców tych publikacji w błąd w celu wywołania u nich niechęci, obrzydzenia, strachu

i uprzedzeń wobec powódki, a działalność edukacyjną powódki bezpodstawnie określano jako nakierowane na „promocję” dewiacji, zaburzeń seksualnych, deprawacji. Także w ocenie Sądu pozwane Stowarzyszenie odwoływało się do najgorszych stereotypów, których celem było wywołanie u rodziców oraz innych odbiorców publikacji uprzedzeń i lęków wobec powódki, a celowi temu służyło m.in. twierdzenie, że działania powódki mogą narazić dzieci na zwiększenie ryzyka zachorowania na HIV oraz niszczenie psychiki, demoralizację

i deprawację dzieci, powiązanie działań powódki z dążeniem do legalizacji pedofilii oraz określenie działalności powódki mianem propagandy i prania mózgu, indoktrynacji. W ocenie Sądu naganne jest przy tym, że pozwane Stowarzyszenie konsekwentnie nadawało rozpowszechnianym przez siebie informacjom charakter wypowiedzi o faktach, nie zaś wyłącznie oceny czy opinii, a w publikacjach wielokrotnie akcentowało, że podawane informacje są rzetelnie udokumentowane oraz oparte o analizę materiałów źródłowych. Takie wskazania użyte w publikacjach wykluczały potraktowanie tych materiałów wyłącznie

w kategoriach opinii (oceny, komentarza) otaczającej rzeczywistości, natomiast wprowadzały w błąd ich adresatów, sugerując im, że te publikacje mają charakter naukowy lub faktograficzny. Dodatkowo zdaniem Sądu za naganne należy uznać to, że pozwane Stowarzyszenie apelowało w publikacjach, aby informacje dotyczące edukacji antydyskryminacyjnej i rzekomych działań powódki były rozpowszechniane w możliwie najszerszym zakresie przez adresatów (tak było w przypadku listu do szkół opublikowanego także na stronie internetowej Stowarzyszenia w dniu 25 sierpnia 2016 r. oraz postu z dnia 28 października 2016 r.). Celem pozwanego Stowarzyszenia było poniżenie osoby powódki

i innych edukatorów i przypisanie im i ich działalności jak najgorszych zamiarów, a w konsekwencji doprowadzenie do wywarcia nacisku na Ministerstwo Edukacji Narodowej

i „wyprowadzenia” edukacji antydyskryminacyjnej ze szkół. Pozwane Stowarzyszenie było bardzo rozczarowane odpowiedzią Ministerstwa Edukacji Narodowej i brakiem stosownej reakcji, pomimo ogromnego wysiłku i kosztów poniesionych przez Stowarzyszenie w celu zastopowania edukacji antydyskryminacyjnej w szkołach. O determinacji Stowarzyszenia świadczy prośba Stowarzyszenia skierowana do M. J. o interwencję w MEN. Jak wynikało z zeznań P. G. i G. S. dopiero interwencja M. J. u Ministra Edukacji Narodowej – A. Z. przyniosła oczekiwany przez Stowarzyszenie skutek.

Negatywna ocena działań powódki przez pozwane Stowarzyszenie nie może prowadzić do oczerniania powódki i naruszania w ten sposób jej dóbr osobistych. Faktem jest, że w toku postępowania strona pozwana powoływała się na prawo wolności wypowiedzi. Wskazywano, że działalność pozwanego, obejmująca pisanie analiz, listów, apeli, zestawień tekstów źródłowych, stanowi chroniony prawem udział organizacji społecznej w debacie publicznej poprzez wyrażanie opinii reprezentowanego środowiska członkowskiego na tematy doniosłe społecznie, jakimi jest wychowanie dzieci, konstytucyjnie chronione pierwszeństwo wychowawcze rodziców oraz konstytucyjna zasada ochrony dzieci przed demoralizacją,

a opinii i oceny stowarzyszenia przedstawiają poruszane tematy z perspektywy aksjologicznej właściwej dla przyjętych celów statutowych. Podjęte przez pozwane Stowarzyszenie działania wykraczają jednak poza dopuszczalną krytykę, a wolność wyrażania poglądów nie może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych osób trzecich. Wolność wypowiedzi nie jest bowiem prawem bezwzględny. Podlega ono pewnym ograniczeniom i pociąga za sobą określone obowiązki i odpowiedzialność. W zakresie tych ograniczeń mieści się ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Co istotne, między wolnością wypowiedzi a ochroną dóbr osobistych jednostki istnieje bardzo cienka granica. To, jak ta linia przebiega, uzależnione jest od okoliczności danej sprawy i tego, kogo dotyczy. Granice dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy omówiony już powyżej wymóg rzetelności działania, zachowania zasad dobrej sztuki dziennikarskiej i etyki zawodowej. W przekonaniu Sądu informacje rozpowszechniane przez pozwane Stowarzyszenie niewątpliwie tę granicę przekroczyły, dodatkowo okazały się fałszywe i stanowiły manipulację. Istotnym pozostaje

też, że wolność wypowiedzi nie daje podstaw do przypisywania podmiotom funkcjonującym w dyskursie publicznym zachowań nieprawdziwych. Jak słusznie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2010 r., sygn. akt I CSK 649/09, LEX nr 798237, „Art. 54 Konstytucji RP zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Jednakże nie jest to wolność do rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, naruszających dobre imię innych osób”.

W ocenie Sądu działania pozwanego Stowarzyszenia naruszają dobra osobiste A. K. (1) w postaci czci i godności. Głoszone przez Stowarzyszenie twierdzenia stanowią przekroczenie granic dozwolonej krytyki w demokratycznym państwie prawnym, zaś okoliczności i motywacje, z jakimi działało pozwane Stowarzyszenie, wskazują na nadużycie standardów wypowiedzi w dyskusji publicznej, które jest dotknięte cechą bezprawności w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. W przekonaniu Sądu, przy uwzględnieniu nieprawdziwości powoływanej przez pozwane Stowarzyszenie argumentacji, tak określone cele działań Stowarzyszenia pozostają w oczywistej sprzeczności z wartościami pluralizmu, tolerancji i otwartości.

Po dowiedzeniu się przez powódkę o treści listu skierowanego do MEN i pozostałych rozpowszechnionych przez Stowarzyszenie publikacji, jej samopoczucie uległo pogorszeniu. Powódka była przerażona i zła. Powódka odczuwała silny stres, ponieważ nie wiedziała jakie skutki wywrą sformułowane przez pozwanego treści, jak zareagują szkoły, z którymi współpracowała i współpracuje, lub które dotychczas jej nie znały. Postawione powódce zarzuty bardzo ją dotknęły i wywołały u niej poczucie niesprawiedliwości. Podkreślenia wymaga to, że powódka aktywnie prowadziła wówczas warsztaty z dziećmi, więc jej obawa co do tego, czy nadal będzie mogła tę działalność prowadzić i w jaki sposób będzie odbierana ona oraz Fundacja w ramach której działała, uznać należy za w pełni uzasadnione.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał za uzasadnione żądanie powódki usunięcia ze strony internetowej (...)

1. listu zatytułowanego „dot. (...)” z dnia 20 sierpnia 2016 r. skierowanego do „(...)”, a także linku do listu zamieszczonego w poście na stronie (...)
2. postu z dnia 28 października 2016 r. wraz z linkami (...) oraz (...)
3. listu do Minister Edukacji Narodowej A. Z. z dnia 24 stycznia 2017 r. pt. „dot. (...)”;
4. dokumentu pt. „(...)”;
5. postu z dnia 5 września 2017 r. pt. (...);

w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, a także zobowiązania Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. do zaniechania naruszania dóbr osobistych A. K. (1) poprzez rozpowszechnianie powyższych dokumentów, materiałów i postów.

Sąd podzielił również żądanie powódki co do zobowiązania Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. do zamieszczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia na stronie internetowej (...)

w formie posta przeprosin o treści wskazanej w pkt III wyroku. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, w sprawie o ochronę dóbr osobistych, Sąd orzekający może zmieniać treść przeprosin żądanych przez powoda, stosownie do wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego. Sąd może ingerować w treść oświadczenia, którego zadaniem jest naprawienie, na ile to możliwe, krzywdy wyrządzonej osobie, której dobra osobiste zostały naruszone i danie jej satysfakcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., sygn. I CSK 543/15, Legalis nr 1537164). Jak wskazał Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 11 lutego 2011 r., sygn. I CSK 334/10 (Legalis nr 422563): „Przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu, czy uściślenie określonych sformułowań.”. Ocenie Sądu podlega również to, czy liczba oświadczeń pozwanego oraz miejsce i sposób ich publikacji jest odpowiednia do zakresu

i sposobu naruszenia dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., sygn. I CSK 540/12, Legalis nr 734584). W związku z powyższym oraz mając na uwadze wynik przeprowadzonego w tej sprawie postępowania, Sąd doszedł do przekonania, że treść, forma i sposób opublikowania żądanych przez powódkę przeprosin wymagały zmodyfikowania. Sąd zmodyfikował treść przeprosin, dostosowując ją do uwzględnionego powyżej zakresu naruszeń, za które odpowiada pozwany (tj. z pominięciem dokumentu pn. (...)” – o czym w dalszej części uzasadnienia), jak również formę ich publikacji, uznając za nieuzasadnione opublikowanie przeprosin w formie trwałego posta, który miałby być zamieszczony na stronie internetowej pozwanego. Tym samym, w pozostałym nieuwzględnionym zakresie Sąd oddalił roszczenie strony powodowej co do treści przeprosin jako nieuzasadnione.

W pkt IV wyroku Sąd zobowiązał Stowarzyszenie do nadania – w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia – oświadczenia o treści wskazanej w pkt III podpisanego przez osoby umocowane do reprezentowania pozwanego listem poleconym do Ministra Edukacji i Nauki i Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr (...) im. gen. J. J. przy ul. (...) w W.. Za celowe dla usunięcia skutków naruszenia Sąd uznał wysłanie listu do Ministra Edukacji i Nauki. W liście skierowanym przez pozwanego do MEN doszło bowiem do bezpośredniego wymienienia powódki z imienia i nazwiska, a pozostałe załączone do niego materiały odnoszą się wprost do działalności podejmowanej przez powódkę w ramach edukacji antydyskryminacyjnej. Stąd zasadne jest aby Minister Edukacji i Nauki powziął informację o treści zapadłego w niniejszej sprawie wyroku. Powódka ograniczyła żądanie pozwu do wysłania listu wyłącznie do Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr (...) im. gen. J. J. przy ul. (...) w W., w której prowadziła warsztaty również z uczniami i uczennicami (pозwany w innym postępowaniu XXVC 218/19 wskazał, że nie dysponuje wykazem szkół, do których wysłał list). Nie cofnęła jednak żądania w pozostałym zakresie, co skutkowało koniecznością oddalenia żądania w pozostałym zakresie. Żądanie w odniesieniu do szkoły przy ul. (...) w W. należało uwzględnić albowiem powódka współpracowała z tą szkołą (przeprowadziła warsztaty z kadrą pedagogiczną, rodzicami, uczniami i uczennicami), a pozwane Stowarzyszenie było zaangażowane w konflikt rodziców i nie doprowadzenie do przyjęcia w szkole kodeksu równego traktowania. W szkole miała miejsce prelekcja Wiceprezesa Stowarzyszenia zorganizowana z inicjatywy niektórych rodziców dotycząca edukacji antydyskryminacyjnej. Spotkanie miało bardzo burzliwy przebieg (część rodziców, nie akceptujących poglądów prelegenta, uniemożliwiła zakończenie prelekcji), celowe i uzasadnione jest, aby list usuwający skutki naruszenia dóbr osobistych powódki dotarł do tej szkoły. W szkole tej powódka była spersonalizowana z imienia i nazwiska i dla usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych konieczna jest wiedza Dyrekcji tej szkoły, a także rodziców o zapadłym rozstrzygnięciu Sądu i braku zagrożenia ze strony powódki dla dzieci i młodzieży.

W pkt V wyroku Sąd upoważnił A. K. (1) do nadania na koszt Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. listów, o których mowa w pkt IV, na wypadek niewykonania w całości lub w części któregośkolwiek z tych obowiązków przez Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku. Sąd oddalił natomiast żądanie upoważnienia powódki do opublikowania przeprosin na koszt Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. na głównej stronie internetowej Fundacji (...) z siedzibą w W.. Żądanie to pozostawało bowiem bez związku z dokonany naruszeniem, a także treścią rozstrzygnięcia Sądu, który zgodnie z żądaniem powódki nakazał opublikowanie przeprosin na stronie Stowarzyszenia. Usunięcie skutków naruszenia powinno nastąpić w ten sam sposób, w który doszło do naruszenia. Nie można też nie zauważyć, że inny jest krąg adresatów tych stron internetowych.

Za niezasadne Sąd uznał żądanie powódki dotyczące usunięcia przez pozwane Stowarzyszenie dokumentu pod nazwą „(...)” ze strony internetowej (...). Po pierwsze bowiem, strona ta nie należy do Stowarzyszenia, lecz Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin i prowadzona była przez G. S. poza jego działalnością w ramach pozwanego Stowarzyszenia. Tym samym Stowarzyszenie nie może być adresatem żądań powódki związanych z naruszeniem jej dóbr osobistych przez osobę trzecią. Odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na osobie czy też osobach prowadzących tę stronę internetową. Stąd powództwo w zakresie roszczeń związanych z ww. dokumentem podlegało oddaleniu.

Mając na względzie rodzaj naruszonych dóbr osobistych powódki, skutki tego naruszenia, a także rozmiar krzywdy i wysoki stopień winy pozwanego, Sąd uznał za zasadne żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zasądzenie zadośćuczynienia lub określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma charakter fakultatywny i od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie, nawet jeśli spełniona została przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego. Nie oznacza to jednak dowolności i niczym nieograniczonej arbitralności oceny sędziowskiej. Podstawowym kryterium pozostaje rozmiar i intensywność doznanej krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych), stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo (np. utrata dobrego imienia prowadząca do zmniejszenia szans na realizację kariery zawodowej). Jedną z istotnych przesłanek oceny jest również stopień zawinienia po stronie sprawcy naruszenia. Wskazuje się także na kryterium w postaci sytuacji majątkowej zobowiązanego (por. np. wyrok SN z 16.4.2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, Nr 4, poz. 56). Kryterium to może mieć jednak charakter posiłkowy, a nie decydujący o wysokości zadośćuczynienia. Jedynie w pewnych sytuacjach sąd może odstąpić od zasądzenia zadośćuczynienia. Dotyczy to zwłaszcza wypadku, kiedy można na tle oceny całokształtu okoliczności uznać, że zastosowane już środki niemajątkowe ochrony dóbr osobistych przewidywane w art. 24 k.c. (przeproszenie, złożenie oświadczenia, podjęcie innych działań zmierzających do usunięcia skutków naruszenia) są wystarczające z punktu widzenia ochrony interesów pokrzywdzonego (por. wyrok SN z 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, Legalis; wyr. SN z 18.4.2013 r., III CSK 232/12, Legalis).

W ocenie Sądu okoliczności sprawy uzasadniały przyznanie powódce tytułem zadośćuczynienia kwoty 3.000 zł. Wysokość zadośćuczynienia uzasadniały:

- ilość i rodzaj naruszonych dóbr osobistych powódki (dobre imię, wolność wypowiedzi),
- rozmiar krzywdy,
- czas trwania i intensywność dyskomfortu psychicznego pokrzywdzonej,
- nastawienie sprawcy do czynu (wysoki stopień winy), a także rodzaj winy sprawcy (umyślna).

Pozwany naruszył dobre imię oraz wolność wypowiedzi, które niewątpliwie są dobrami szczególnymi, stąd powinny podlegać wzmożonej ochronie. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, Legalis). W ocenie Sądu, pozwany wyrządził powódce bardzo dużą krzywdę. Inkryminowany list z 24 stycznia 2017 r. wraz z listem z 20 sierpnia 2016 r. i „Raportem” wysłał bezpośrednio do Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak również rozesłał list z 20 sierpnia 2016 r. do 20.000 szkół, a także opublikował na swojej stronie internetowej i nawoływał do dalszego rozpowszechniania przedmiotowego listu, a także weryfikowania w szkołach czy list rzeczywiście do nich trafił i czy rodzice mogli zapoznać się z jego treścią, jak również publikował na swojej stronie – dla nieograniczonego grona odbiorców posty, w których naruszał dobra osobiste powódki. Pozwany kierował się przy tym bardzo niskim pobudkami, a mianowicie chęcią poniżenia powódki i zdyskredytowania jej oraz jej działalności w oczach wielu osób w celu uniemożliwienia realizacji prowadzonej przez nią działalności. Skutkiem działań pozwanego był stres, poczucie krzywdy i smutek powódki, jak również jej obawa przed tym z jaką reakcją i skutkami spotkają się treści rozpowszechniane przez pozwanego, dotyczące jej działalności. Wysokość przyznanej kwoty determinuje wina umyślna pozwanego, o której stopniu świadczy podawanie w omówionych publikacjach informacji ewidentnie nieprawdziwych, na które nie posiadał on żadnych dowodów.

Podsumowując powyższe, w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd uznał za uzasadnione przyznanie powódce od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 3.000 zł. Zauważyć należy, że kwota ta nie jest wygórowana, a wspólnie z nakazaniem pozwanemu usunięcia treści naruszających dobra osobiste powódki i wystosowania przeprosin, prowadzi do rekompensaty krzywdy doznanej przez powódkę w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych przez pozwanego.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych w piśmie doręczonym pozwanemu 19 grudnia 2017 r., stąd roszczenie o zapłatę stało się wymagalne dnia następnego, tj. 20 grudnia 2017 r. i to od tej daty powódce należne są odsetki za opóźnienie w spełnieniu roszczenia majątkowego przez pozwanego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Z uwagi na to, że powódka uległa co do dochodzonych roszczeń tylko w niewielkim zakresie, Sąd obciążył całością kosztów pozwanego. Koszty poniesione przez powódkę wyniosły 2.087 zł i złożyły się na nie opłata sądowa od pozwu w łącznej wysokości 750 zł (150 zł tytułem opłaty od roszczenia majątkowego i 600 zł tytułem opłaty od roszczenia niemajątkowego), kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz koszty zastępstwa procesowego w łącznej wysokości 1.320 zł. W konsekwencji Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.087 zł.

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)